

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł.

Łódź

wtorek

14 grudnia
1948 r.

Re: IV
Nr 344
1249)



50.000 ŁÓDZIAN odprowadziło delegatów na Kongres

Wielka manifestacja na Dworcu Fabrycznym

Joannides, wiceminister Wolnej Grecji
wśród zaproszonych gości

Ok. 50-tysięczną masą ludzką zgromadziła wczoraj Łódź delegatów na Kongres Zjednoczeniowy, odjeżdżających z Dworca Fabrycznego do Warszawy. Kilka tysięcy sztandarów partyjnych, czerwonych chorągwi i transparentów łopotało na wietrze. Koła partyjne z poszczególnych zakładów pracy przybyły z orkiestrami. Z terenu województwa przybyły delegacje chłopskie w barwnych, ludowych strojach.

Na trybunie zajęto miejsca 128 delegatów na Kongres oraz przybyli w ostatniej chwili reprezentanci bratnich partii z zagranicy, a mianowicie z Brazylii — Mario Schenberg i Paulo Rodriguez, z Unii Południowo-Afrykańskiej — Jusuf Dadoo, z Wolnej Grecji — Janis Joannides.

Wśród ogólnego entuzjazmu przemawiają kolejno: przewodniczący OKZZ — Widawski, sekretarz generalny Zw. Zaw. Włóknarzy — Rybarczyk, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR — Dworakowski, wicepremier rządu gen. Markosa i członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Greckiej — Joannides, I sekretarz Woj. Komitetu PPS — Stawiński i I sekretarz Komitetu Woj. PPR — Domagała. Przemówienia przerywają raz po raz żywe wiołowe okrzyki.

Delegaci wąską ścieżką wśród tłumy posuwają się ku wyjściu na peron.

Lokomotywa pociągu i trzy ostatnie wagony ozdobione są flagami i zielonką. Wewnątrz załadowany jest już wielki dywan smyrniewski wykonany specjalnie na Kongres przez robotników tomaszowskich.

Delegaci zajmują miejsca w wagonach i stają w otwartych oknach. Na peronie gromadzą się rodziny i najbliżsi koledzy. Pożegnania tracą charakter oficjalny. Kolejjarze podraczają do góry swego delegata Króla. Kilku studentów z ZAMP wznosi okrzyki na cześć delegata profesora Uniwersytetu Łódzkiego dr. Żukowskiego.

Do wagonów napływają wciąż nowi delegaci. Wsiada prezydent miasta Stawiński, wiceprezes KCZZ i prezes Zw. Włóknarzy Burski, mjr Mróz, poseł Głowacki i inni. Na wszystkich twarzach

znaczą zrozumienie dla powagi chwili, ale zabarwione nietajoną radością i wesołością.

Zegar stacyjny wskazuje godz. 16.25. Dyżurny ruchu daje sygnał chorągiewką. Orkiestra zaczyna grać „Międzynarodówkę”. W jej dźwięki wplata się przeciągły gwizd parowozu. Pociąg rusza z miejsca.

Tysiące rąk i kapeluszy wznosi się w górę. Prezes Burski wychyla się z okna wagonu i woła: „Niech żyje robotnicza Łódź!”

DNIA 15 BM. O GODZ. 10 PRZED POŁUDNIEM ZAHUCZA SYRENY WSZYSTKICH FABRYK ŁÓDZKICH — JAK I W CAŁEJ POLSCE — NA ZNAK PRZERWANIA PRACY. RÓWNIEMIEŻ RUCH KOŁOWY BĘDZIE WSTRZYMANY. PRACOWNICY I ROBOTNICY ZGROMADZĄ SIĘ PRZED GŁOŚNIKAMI, ABY

Dalsze wzmocnienie

WARTOŚCI ZŁOTEGO

na skutek polityki budżetowej

Wywiad z ministrem Dąbrowskim

WARSZAWA, 13.12. (PAP). W związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów projektu budżetu państwa Agencja Prasowa zwróciła się do Dąbrowskiego z prośbą o krótkie s

Minister Skarbu udzielił następującej odpowiedzi:
Projekt budżetu na 1949 rok różni się od budżetu na 1948 rok przede wszystkim tym, że obejmuje on całość wydatków państwowych, a więc nie tylko wydatki administracji państwowej, lecz również wydatki inwestycyjne i to zarówno administracji, jak i przedsiębiorstw państwowych.

W związku z tak znacznym rozszerzeniem zadań budżetu, poważnym osiągnięciem jest pełne zrównoważenie strony rozchodowej i przychodowej. W ten sposób na cele budżetowe nie będziemy czerpać środków w drodze powiększenia emisji, co powinno dać w rezultacie dalsze wzmocnienie wartości naszej waluty. W tym stanie rzeczy budżet na 1949 rok nie tylko, że nie zakłada jakiegokolwiek zmiany w naszym systemie walutowym, lecz przeciwnie zdąży do dal-

WYSŁUCHAĆ DEKLARACJI PROGRAMOWEJ KONGRESU ZJEDNOCZENIA.

W różnych punktach miasta będą ustawione megafony. W godzinach wieczornych nad Łodzią zapłonie łuna kolorowych ogniszczynek i rozpoczną się zabawy.

John Buhl i Marianna

Coraz trudniejsze staje się ich współzycie

Wynurzenia prasy o stosunkach francusko-angielskich

LONDYN, 13.12. (PAP). Omawiając stosunki brytyjsko-francuskie dziennik „Daily Mirror” stwierdza, że od dawna już stosunki te nie były tak złe jak obecnie. Zdaniem dziennika pogorszenie to nastąpiło przede wszystkim dlatego, że: 1) rząd francuski odmówił swej współpracy z brytyjskim 4-letnim planem gospodarczym, 2) Francja nie może się zgodzić na politykę brytyjską, popierającą odbudowę przemysłu niemieckiego na prawach pierwszeństwa.

„Daily Worker” stwierdza ze swej strony, że Francja widzi dążenie Wielkiej Brytanii do całkowitego opanowania handlu zachodnio-europejskiego. Dziennik przyznaje, że Francja znajduje się obecnie w sytuacji bardzo trudnej gdyż jest zagrożona przez odbudowę przemysłu niemieckiego, popieraną przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Poza tym decyzja brytyjska, co do zaprzestania importu luksusowych towarów francuskich stanowi poważny cios dla gospodarki Francji.

laniami wojennymi, system kartkowy i poważne ograniczenia w konsumpcji obowiązują w dalszym ciągu. Na tle zrównoważenia budżetu i zniesienia systemu kartkowego zmienić się także układ płac na 1949 rok. W założeniach budowy budżetu przyjęta została zasada, aby zarówno ceny, jak i płace mogły być ustabilizowane na przestrzeni całego 1949 roku.

Wymieniłem tylko niektóre zmiany w projekcie budżetu na 1949 r. Obszerniej budżet będzie omówiony w toku prac Sejmu. Obecnie pragnę jedynie podkreślić, że wszystkie nasze osiągnięcia na odcinku budżetów państwowych okazały się możliwe przede wszystkim dlatego, że **ŻE POTRAFIŁYMY OBRONIĆ WARTOŚĆ NASZEGO PIENIĄDZA. POLITYKA BUDŻETOWA NA 1949 ROK BĘDZIE WIĘC KONTYNUACJĄ DOTYCHCZASOWEJ POD TYM WZGLĘDEM PRZEZ NAS STOSOWANEJ METODY.**

Przed Kongresem zjazdu PPR i PPS

WARSZAWA, 13.12. (PAP). KONGRES ZJEDNOCZENIOWY PARTII ROBOTNICZYCH POPRZEDZI ZJAZD PPR I ZJAZD PPS, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ 14 bm. W SALI „ROMY” (PPR) I W SALI TEATRU POLSKIEGO (PPS)

Marszałek Żymierski powrócił z Czechosłowacji

WARSZAWA, 13.12. (PAP). Dnia 13 bm. powrócił z Czechosłowacji po kilkudniowym pobycie, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Michał Żymierski, w towarzystwie gen. bryg Wągrowskiego i wyższych oficerów MON.



Tak będzie wyglądała trasa Wschód - Zachód w Warszawie. Na zdjęciu widoczny wjazd do tunelu, na prawo Zamek Królewski, w głębi kolumna Zygmunta. (Do artykułu na str. 5) (foto API)

List wicemin. Szysza do Centrali Tekstylniej w Łodzi

Z okazji wykonania przedterminowo planu obrotów handlowych na r. 1948, wyrażam uznanie dla Dyrekcji i pracowników Centrali, oddziałów, hurtowni, magazynów i detalicznych punktów sprzedaży.

W walce o poprawę stopy życiowej mas pracujących i realizację planu finansowego gospodarki narodowej Wasza Centrala odegrała dużą rolę i osiągnęła piękne wyniki w rozbudowie socjalistycznego handlu państwowego.

(—) SZYR

Podsekretarz Stanu

Przemysł konfekcyjny wykonał plan

Przemysł konfekcyjny w Polsce wykonał plan za rok 1947 w dniu 7.12.48 r.

Plan przewidywał produkcję 23.338 tys. sztuk odzieży, wartości 174.704 tys. zł. wg. cen z roku 1937.

Na dzień 7.12.48 r. wykonano 24.611.854 sztuki odzieży ogólnej wartości 177.060.740 zł. według cen z roku 1937.

W stosunku do planu produkcyjnego wynosi to 105,2 proc., a wg. cen z 1937 r. — 101,26 proc.

Co dzień niesie?

CO DZIEŃ NIESIE? PRZED KONGRESEM

Łódź jest przygotowana do wielkiego święta Partii Robotniczych; im ponajmniej dekoracje ulic i gmachów, wiecie manifestacje, pożegnanie delegatów, jadących na Kongres Warszawski... Miasto nasze pragnie zadokumentować swą radość, że następuje kres rozbięcia ruchu robotniczego w Polsce...
NAJCZULSZE OKO
Opracowano w Łodzi nowy film polski. Jest on inny niż wszystkie dotychczas nam znane. Film ten wskazuje błędy i sposoby ich unikania. Czyny obiektywne, zwala dojrzyć to, czego oko najwytrawniejszego znawcy dostrzec nie może w normalnych warunkach pracy... (str. 7).

HANDEL WYCHODZI NA PERYFERIE
Już dokładnie wiemy, gdzie powstaną wielkie

sklepy i magazyny. — Mieszkańcy przedmieść będą mogli nabyć towary nie tylko na Piotrkowskiej, (str. 7).

PLASAWICA CZYLI BOOGI - WOOGI
Jak się płasa nóżkami z gracją młodego hipopotama, można zobaczyć tylko w szkole tańca. Z daleka wygląda to dość komycznie, ale „w kontakcie bezpośrednim” — znacznie mniej śmiesznie. *O przeżyciach nieszczęsnej partnerki — pewnego niezgrabiasza na... (str. 7).

POD ZNAKIEM REKAWICY
Wierzmy w to, że Łódź jest najsilniejszym ośrodkiem sportu pięcioboju. Czy nasze przekonania o tym są słuszne, dowiemy się wkrótce. Po pierwszych spotkaniach o wejście do ligi nie ma specjalnych powodów do rado

ści: zobaczymy, co przy niesie przyszłość? Omówienie najbliższych spotkań na str. 8.

TESKNOTA ZA HALĄ
Sportowcy łódzcy wzdychają spoglądając krzywo na F. P., który im zabrał halę. Nowy gmach jest już „w robocie”. Kiedy będzie gotowy? (str. 8).

KURACJA WAGONÓW
Osiol, obciążony ponad miarę, padł na drodze i powstać nie chciał, choć zdumiony tym faktem przewoźnik podcinał go batem. Podobnie dzieje się z łódzkimi tramwajami. Peczniczek od nadmiernej liczby pasażerów często odmawia posłuszeństwa. MZK są jednak troskliwsze od wspomnianego przewoźnika i odsyłają do wstano wane wagony do „szpi tala”. (str. 9).

Łapówki jako zjawisko normalne

Gentleman nie gardzi łapówkami

LONDYN, 13.12. (PAP). Londyński trybunał śledczy, prowadzący dochodzenia w związku z aferą łapówkową w ministerstwie handlu, przesłał parlamentarnemu sekretarza tego ministerstwa Belchera. Przesłuchiwany przyznał się do brania „prezentów”. Oświadczył on, że do takiego zachowania skłoniło go „myślenie kategoriami świata przemysłowego”, w którym wymiana „prezentów” jest normalnym zjawiskiem.

Belcher przyznał się, że pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Liveridge, który dopuścił się szeregu poważnych przestępstw, zaprzeczył natomiast, jakoby uczestniczył w rozmowach w sprawie eksportu olbrzymich ilości cementu brytyjskiego bez licencji rządowych.

De Gasperi contra hr. Sforza

— czyli za jaką cenę sprzedano Włochy
(Od własnego korespondenta „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

RZYM, w grudniu
Ostatnio w rządzie włoskim — tak na pozór jednolitym i tak zgodnie podporządkowanym interesom kapitału amerykańskiego — ujawniają się pewne konflikty, które mogą doprowadzić w najbliższym czasie do oryginalnego przesilenia rządowego.

Obecny rząd włoski, który powstał w wyniku wyborów kwietniowych, rozegranych pod batutą amerykańską, reprezentuje koalicję elementów wielkokapitalistycznych i drobniomieszczańskich. W skład jego wchodzi cztery stronnictwa: Chryścijańska Demokracja, Liberalowie, Republikanie oraz rozłamowa partia socjaldemokratyczna Saragata. Nie są reprezentowane w rządzie: najpotężniejsza i najbardziej jednolita siła polityczna dzisiejszych Włoch — dwu i pół milionowa Włoska Partia Komunistyczna oraz Partia Socjalistyczna.

Aczkolwiek głowa państwa — prezydent Einaudi — jest liberałem, aczkolwiek najważniejszą dziś tekę ministra spraw zagranicznych piastuje republikanin hr. Sforza, a stanowisko wicepremiera zajmuje eks-socjalista Saragat — to jednak jedyną rzeczywistą siłą polityczną w rządzie włoskim jest Chryścijańska Demokracja, reprezentowana przez premiera de Gasperi oraz większość ministrów zajmujących kluczowe stanowiska. Pozostałe stronnictwa nie posiadają niemal żadnego poparcia w społeczeństwie i weszły w skład rządu jedynie dla stworzenia fikcji rządu koalicyjnego.

Podstawową zasadą polityki utworzonej w ten sposób koalicji rządowej jest całkowite uzgodnienie stanowiska w sprawie wydania Włoch w pacht kapitałowi amerykańskiemu. Jeśli jednak odnośnie tej zasady między reprezentantami czterech stronnictw rządowych nie ma żadnych nieporozumień — to w przedmiocie samej taktyki postępowania zaczyna się zarysowywać konflikt, który przedź czy później może doprowadzić do rozbitcia całej fikcyjnej koalicji.

Konflikt przebiega na linii de Gasperi — Sforza. W dobrze poinformowanych kręgach twierdzą, że de Gasperi zarzuca Sforze czynienie pewnych posunięć politycznych pod bezpośrednim dyktandem amerykańskiego Departamentu Stanu — bez uprzedniego ich uzgadniania z resztą rządu. Do takich posunięć ma należeć m. inn. koncepcja Sforzy, polegająca na stworzeniu paktu śródziemnomorskiego z Grecją i z Turcją. Koncepcja ta, którą bardzo silnie popiera Departament Stanu, znalazła niedawno swój wyraz w rozmowach Sforza — Tsaldaris.

Oczywiście, że te zarzuty de Gasperiego pod adresem ministra spraw zagranicznych nie znaczą wcale, że demochryścijański premier zamierza poddać rewizji swą tradycyjną politykę w stosunku do Ameryki. De Gasperi reprezentuje jedynie odmienną koncepcję taktyczną i bardziej machiawelistyczną. Dąży on przede wszystkim do jak najściślejszego zbliżenia z Francją, Belgią i Anglią — aby w oparciu o te trzy kraje, móc postawić Ameryce wyż-

szą cenę za niepodległość Włoch. O takiej koncepcji premiera włoskiego świadczy ostatnie jego wzięcie w Brukseli i w Paryżu.

Czy te odmiennie koncepcje taktyczne premiera i ministra spraw zagranicznych dadzą się utrzymać na dalszą metę obok siebie, czy będą uzgodnione, czy też doprowadzą do ustąpienia Sforzy z rządu — to pozostaje przyszłość. Otwarte ujawnienie

konfliktu może doprowadzić do rozbitcia całej koalicji rządowej, gdyż wraz ze Sforzą ustąpił by także drugi republikanin — minister wojny Pacciardi.

Również całkowicie dojrzała już do ustąpienia z rządu Partia Liberalów, która po ostatnim ciężkim kryzysie wewnętrznym utraciła resztę wpływów, jakie posiadała w społeczeństwie. Świadczy o tym cho-

POLICJANT ZAMORDOWAŁ

francuskiego działacza komunistycznego za naklejanie plakatu w obronie pokoju

PARYŻ, 13.12 (PAP). W niedzielę o godz. 5 rano policjant Le Nohan zastrzelił na przedmieściu Paryża — St. Mande działacza komunistycznego — Andre Houillier, który rozklejał reprodukcję afisza w obronie pokoju. Houillier, b. radca miejski St. Mande oraz działacz związkowy, brał udział w dwóch wojnach światowych. Był on dekorowany wysokimi odznaczeniami francuskimi za waleczność.

Policjant Le Nohan — jak zeznają świadkowie — podszedł do Houilliera, oddając bez ostrzeżenia strzał z rewolweru.

Należy podkreślić, że komunikat francuskiej agencji prasowej w tej sprawie ukazał się dopiero w kilka godzin po zabójstwie, zawierając fałszywe, niegodne z rzeczywistością. Dopiero drugi komunikat agencji przytoczył za dziennikiem „Ce Soir” właściwy przebieg wypadku. Powstała chęć uwagi zwraca fakt, że policjant Le Nohan przebywał dotychczas na wolności.

Zabójstwo Houilliera wywołało olbrzymie oburzenie wśród mieszkań-

ców Paryża. „Ce Soir” stwierdza, że chodzi tu o bestialskie morderstwo, pisze: „Metody rządu i policji, z którymi związane jest nazwisko Mocha, przyniosą owoce”.

Audie Carrel stwierdza w opublikowanym w „Humanite” artykule: 1) Rząd jest moralnie odpowie-

Wspólnicy hitlerowskich koncernów wodzą rej w Komitecie Hampshire'a i bronią każdej fabryki niemieckiej

LONDYN, 13.12 (PAP). Skąpe wiadomości, jakie przedostają się z prowadzonych w gmachu Foreign Office obrad „Komitetu Hampshire'a” w sprawie niemieckich odszkodowań wojennych, wskazują, że po przeszło tygodniowych dyskusjach nie zdoła no posunąć się wiele naprzód.

Według koncepcji amerykańskiej, miano powziąć decyzję w bardzo krótkim czasie, jednakże w istocie obrady zamieniły się w żmudne dys-

kusje, w których Anglicy i Francuzi walczyli z Amerykanami niemal o każdą fabrykę, znajdującą się w zachodnich Niemczech.

W Londynie komentuje się szeroko znanienny skład personalny tego komitetu. Jeden z jego członków — Charles Wilson — jest przewodniczącym firmy „General Motors”, kontrolowanej przez koncern Dupont. Koncern ten związany był ściśle umową kartelową z niemieckim koncernem I. G. Farbenindustrie. „General Motors” jest właścicielem wielkich zakładów w Niemczech, w tym fabryki samochodów „Opel”.

Prace te zostały wykonane w ramach czynu Przedkongresowego. Do wykonania tych prac przyczynił się również Zarząd Miejski, który przydzielił do wywożenia gruzów i ziemi 10 samochodów i 20 wózów konnych.

Czynem przedkongresowym Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomicznego i Hotelarskiego było dostarczenie pracującym obiadów.

Praca przy odgruzowywaniu Łodzi jako czyn przedkongresowy

(i) Załadowanie i wywiezienie 417 mtr. sześć. gruzu i splantowanie 450 mtr. kw. terenu przy ul. Bohaterów Ghetta, wykonanie 200 mtr. sześć. robót ziemnych, wykonanie i odrzucenie 56 mtr. sześć. ziemi przy ul. Warszawskiej, przekopanie 6525 mtr. kw. trawnika i wykonanie szeregu drobniejszych robót w parku Julianowskim o powierzchni 300 słuchaczy Centralnej Szkoły PPR, 93 słuchaczy kursu instruktorskiego Samopomocy Chłopskiej, 19 pracowników Państw. Instytutu Meteorolo-

gicznego i 20 pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi w dniu 12 grudnia br.

Prace te zostały wykonane w ramach czynu Przedkongresowego.

Do wykonania tych prac przyczynił się również Zarząd Miejski, który przydzielił do wywożenia gruzów i ziemi 10 samochodów i 20 wózów konnych.

Czynem przedkongresowym Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomicznego i Hotelarskiego było dostarczenie pracującym obiadów.

Imprezy Wydziału Kultury i Sztuki dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego ogłasza następujące imprezy, specjalnie zorganizowane przez placówki kulturalne i naukowe Wydziału pod hasłem „Zjednoczenie Partii Robotniczych jest fundamentem rozwoju kultury i sztuki naszego narodu”.

Muzeum Sztuki ul. Więckowskiego 36 otwiera w dniu 15 grudnia rb. wystawę sztuki międzynarodowej pt. „Sztuka łączy Narody”.

Muzeum Prehistoryczne (Plac Wolności 14) otwiera Gabinet Numizmatyczny oraz wystawę zabytków z Tumu Łęczyckiego i Gdańska.

Muzeum Etnograficzne (Plac Wolności 14) urządza specjalną wystawę strojów ludowych.

Muzeum Przyrodnicze (park Sienkiewicza) urządza wystawę książki filharmonii.

Filharmonia Miejska urządza dnia

15 grudnia dla świata pracy koncert popularny muzyki polskiej.

W Filharmonii Miejskiej odbędzie się w dniu 19 grudnia br. również koncert chórów.

Dwie nowe wypożyczalnie książek

Sieć Miejskich Wypożyczalni Książek stale się powiększa. 15 grudnia — w dniu Kongresu Zjednoczenia nowego Partii Robotniczych Łódzkiej — otrzymają dwie nowe wypożyczalnie: jedną dla dorosłych, a drugą dla młodzieży i dzieci.

Obie wypożyczalnie książek mieścić się będą przy ul. Kątnej 26.

Wypożyczalnia dla dorosłych czynna będzie we wszystkie dni powszednie od g. 15 do 20, zaś wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży od godz. 11 do 16 z wyjątkiem sobót

DEKLARACJA*)

Niniejszym zamawiam książkę, które zaznaczyłem krzyżykiem na załączonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia na łączności w sumie zł (licząc po 200, — zł za jedną książkę). Prawa i obowiązki prenumeratorem są mi znane.

Nazwisko i imię

Zawód:

Adres:

1. Andrzejewski J. — Popiół i diament
2. Niekrasow W. — W okopach Stalingradu
3. Maupassant G. — Opowiadania
4. Ołbracht I. — Dziwna przyjaźń
5. Strong A. L. — Chiny jutro
6. Czechow A. — Opowiadania
7. Wolfert I. — Banda Tuckera
8. Popowski A. — W imię człowieka
9. Brzechwa J. — Ciepło, zimno, gorąco
10. Raj Anand M. — Kulis
11. Antologia noweli polskiej
12. Lindsay J. — Ludzie 48 roku

*) Deklarację wypełnić czytelnie i przesać pod adresem: WARSZAWA, al. DASZYŃSKIEGO 16, „CZYTELNIK” Biblioteka w Prenumeracie.

Roczny plan oświetlenia ulic przez roczony

Kierownictwo Wydziału Instalacyjnego Oddziału Oświetlenia Ulic przy Elektrowni Łódzkiej komunikuje, że plan roczny tego działu na rok 1948, został wykonany przed terminem.

Piękny dar włókna orzy dla Kongresu Zjednoczenia

Wysiłkiem robotnic i robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczego nr 3 utkany został dywan smyrneński, przeznaczony na salę obrad Kongresu Zjednoczeniowego. Wspaniały ten dywan waży 47 kg. W trakcie tkania zawiązano 600 tys. węzłków. Dywan wyobraża na tle utrzymanym w kilkudziesięciu kolorach wielką postać robotnika, wspartego o symboliczne członko tkackie. U jego stóp dymią fa bryki, oświetlone promieniami wschodzącego słońca. Na całą szerokość dywanu u góry widnieje napis: „Kongres Jedności Klasy Robotniczej Warszawa — Grudzień 1948 r.” Emblemat związku włókniarzy znajduje się u dołu z prawej strony, emblemat Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego — u dołu z lewej strony. Twórcami dywanu są robotnicy: Szymczak, Ciesielska, Geldmanowa, Treła, Zerek, Chmielewska, Dąbiec i Bedarz.

Drugi z członków komitetu — Frederick Geier — stoi na czele 3 wielkich karteli amerykańskich.

Między innymi jest on dyrektorem „Central Trust Co”, która w okresie międzywojennym ulokowała miliony dolarów w hitlerowskim przemyśle.

Ludzie tego pokroju kontynuują obecnie dawną politykę popierania prywatnego kapitału niemieckiego, z którym są od długich lat związani poprzez koncerny amerykańskie. Londyński korespondent „New York Herald Tribune” stwierdza otwarcie, że

zwycięstwo tezy amerykańskiej w sprawie odszkodowań niemieckich będzie jedynie zwycięstwem siły. Zaniechanie pod naciskiem Stanów Zjednoczonych programu reparacji niemieckich wprowadzi — zdaniem korespondenta — stały stan rozdrażnienia pomiędzy wielkimi mocarstwami zachodnimi.

W dniu 13 grudnia 1948 r., zmarł opatrzony św. Sakramentami

S. + P.

HOŁODYNIAK ANTONI

CZŁONEK CECHU FRYZJERÓW

przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi we środę, 15 grudnia 1948 roku, o godzinie 14, z domu żałoby przy ul. Więckowskiego Nr 1, o czym zawiadamiają

(119730) ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZĘTA I RODZINA.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu nasz najukochańszy syn, przeżywszy lat 18

S. + P.

IRENEUSZ CIUPIŃSKI

UCZEŃ.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy św. Rodziny w Łodzi, na cmentarz na Zarzewie, nastąpi w środę, dnia 15 b. m. o godzinie 14, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku RODZICE, SIOSTRA I RODZINA. (K. 1834)

W dniu 12 grudnia 1948 roku zmarł, przeżywszy lat 69



ś. p.

ANTONI SZWANKE

DLUGOLETNI KIEROWNIK WARSZTATU,
MECHANICZNEGO NASZYCH ZAKŁADÓW.

W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika po 50 latach trwania na posterunku człowieka pracy.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
P. Z. P. W. Nr 5.

3 (XXV)

Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”

Imię i nazwisko:

Adres:

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

Praszdka

Panika w Kuomintangu

Wojska chińskiej armii ludowej znajdują się w pobliżu Nankinu. Jak donoszą komunikaty w stolicy Kuomintangu nakazano ewakuację urzędów. Dowództwo się z rąk Czanga nad armią wymyka; dowodzi jego wojskiem gen. Chaos Pa-Ni-Ka.

Zjednoczenie - sprawa ogólnonarodowa

Kongresowe hasło

Dziś po raz ostatni obradują osobno na dwóch zjazdach delegacji Polskiej Partii Robotniczej i delegacji Polskiej Partii Socjalistycznej. Jutro w wielkiej sali Politechniki Warszawskiej rozpocznie się wspólny Kongres obu Partii i zapadnie historyczna uchwała o połączeniu w jedno rozbitego od półwiecza ruchu robotniczego w Polsce.

Powstanie jedna, zwarta i silna Zjednoczona Partia Robotnicza.

Będzie to akt ogromnej doniosłości politycznej. Spełni się cel, do którego zmierzali najszlachetniejsi i najbardziej świadomi bojownicy socjalizmu.

Tak uroczysty dla robotników dzień 15 grudnia 1948 roku będzie datą pamiętną nie tylko dla tej przodującej klasy społecznej. Kongres Zjednoczeniowy będzie faktem historycznym nie tylko dla półtoramilionowej rzeszy peperców i pepesowców. Jest to sprawa o znaczeniu ogólnonarodowym i ogólnopolskim, a kto tego nie widzi, ten nie nadaje za dokonującymi się w naszym kraju procesami i przemianami, ten drzemając, nie dostrzega, co się wokół niego dzieje.

Nie można pojąć, dlaczego złączenie się w jedno klasy robotniczej jest ważne dla całego narodu, jeżeli nie widzi się jasno, kto kieruje i decyduje o rozwoju, o sile o pomyślności państwa i społeczeństwa w naszych czasach wielkich przemian.

1) Trzeba więc przede wszystkim zdać sobie w pełni sprawę z tego faktu, że kończy się niepowrotnie długi okres historyczny, w którym rozstrzygającą rolę grały warstwy posiadające, a szerokie masy ludzi pracujących były tylko przedmiotem dziejów. Nowe czasy — a my w tych czasach żyjemy — znamionują zasadnicze przesunięcie: to lud pracujący, który stanowi olbrzymią większość narodu, odbiera mniejszości — warstwom posiadaczy i wyzyskiwaczy ster władzy państwowej i ster losów narodowych. Ta przemiana jest już faktem w Związku

Radzieckim, ta przemiana dokonywa się w państwach demokracji ludowej, o tę przemianę toczy się jeszcze walka z siłami przeszłości w wielu innych krajach.

Kierunek rozwoju nie może być inny, bo świat — mimo wszelkiej próby obrońców tego, co było, idzie naprzód, nie wstecz. Nie wraca do starych, zmuszonych form, lecz tworzy nowe.

2) Na czele budowniczych jutra idzie w Polsce — jak we wszystkich krajach — klasa robotnicza. Od jej ideowości i zwartości zależy w największym stopniu rozwój i postępowanie przebudowa Polski. Gdy ruch robotniczy jest rozbity, zużywa wiele swoich sił na bratobójczą walkę wewnętrzną, marnotrawi energię. Gdy człowiek klasa społeczna jest zjednoczona, działa zgodnie, a jej planowy i harmonijny wysiłek idzie na twórcze budowanie.

Przez przeszło półwiecze klasa robotnicza w Polsce, rozdarta na dwa odłamy, ścierała się, krwawiła i osłabiała w wewnętrznych szamotaniach. Korzystały na tym

tylko pasożytnicze warstwy posiadaczy, tracił cały lud pracujący, traciło całe państwo — zacofane gospodarczo i społecznie, dławione przez obcy kapitał i rodzimą dyktaturę sanacyjną. Jeżeli w ciągu 20 lat pierwszej niepodległości masy pracujące w Polsce nie miały nic do powiedzenia we własnym kraju, a przez 13 lat mógł się utrzymać u władzy faszyzm Piłsudskiego i Ozonu — to taki stan rzeczy był możliwy tylko dlatego że polska klasa robotnicza była rozbita, ideologicznie niejednolita i nie oczyszczona ze świadomych i nieświadomych sojuszników kapitalizmu.

Teraz następuje zjednoczenie. Odrzuciwszy, co w latach ubiegłych było zle czerpiąc z dorobku rewolucyjnego ruchu robotniczego, opierając się o bogate doświadczenie radzieckiej klasy robotniczej — nowa Zjednoczona Partia przystąpi z uwielokrotnionymi siłami do twórczej działalności dla dobra całego pracującego narodu.

3) Dotychczasowe rozbitcie ruchu robotniczego sprzyjało (i przed wojną i po wojnie) wszelkim dążeniom do dzielenia narodu

zarówno chłopów jak inteligencji, zarówno partyjnych jak bezpartyjnych. Wzajemne zwalczanie się dwóch odłamów robotniczych pogłębiało właśnie szczeliny w całym społeczeństwie, było korzystne nie dla Polski, ale dla obcych i wrogich nam interesów.

Zjednoczona Partia, której utworzenie uroczysto ogłoszone będzie jutro, stanie się siłą scalającą cały pracujący naród polski. Sprzymierzona ze stronnictwami ludowymi i innymi stronnictwami demokratycznymi.

Klasa robotnicza wraz ze zjednoczoną partią poprowadzi naród do wielkich zadań stojących przed Polakami.

dalsza odbudowa kraju, uprzemysłowienie Polski, nowoczesna gospodarka rolna, upowszechnienie oświaty i kultury,

podniesienie stopy życiowej społeczeństwa.

budowanie socjalizmu.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego zwiększy wielokrotnie naszą zdolność wykonania tych zadań.

Władysław Broniewski

ZABRZE

Prędzej, górniku, głębiej, górniku
węgla pokłady rąb!
W twojej kopalni, na twym chodniku
staje Ojczyzna zrąb.

Pod twym oskardem padł kapi...
nadszedł wolności czas.
Więcej żelaza, węgla i stali
dla robotniczych mas!

Węgiel ogrzeje, węgiel nakarmi.
z węgla nasz Wspólny Dom,
węgiel — to siła ludowej armii,
droga ku jasnym dniom.

W pociągu, w dniu Święta Górnik.

Nie dla bogaczy — wyzyskiwaczy
dzisiaj wyciskasz pot;
Polska robocza czeka i patrzy,
czeka i plug i młot.

Prędzej górniku, śmielej górniku
w przyszłość twą jasną idź,
daj zastępami współzawodników,
w trudzie pierwszeństwo chwyć.

Twoja ta ziemia, twoje na zawsze
węgiel, żelazo i stal!
Zabrze na przedzie, prowadzi Zabrze
w socjalistyczną dal.

Władysław Broniewski

„Warszawa czeka. Trzeba szybciej...”

Nowoczesna metoda budowy

(Reportaż własny „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

Warszawa, w grudniu.

W jaki sposób rozwiązać problem wygodnego i estetycznego mieszkania dla człowieka pracy, mieszkania, które nie izolowałyby rodziny od społeczeństwa, a jednocześnie zapewniało jej możliwość przyjemnego i wygodnego życia?

Rozwiązaniem tych architektoniczno-społecznych trudności jest kolonia mieszkaniowa, kolonia pełnego specjalnego typu, w niczym niepodobna do budowanych u nas przed wojną osiedli robotniczych przy wielkich fabrykach. Sam bowiem fakt istnienia mniejszej lub większej liczby bloków mieszkalnych, położonych w niedalekiej od siebie odległości nie ułatwia w niczym współżycia ich mieszkańców.

Nowoczesne osiedla robotnicze — to grupa domów mieszkalnych, otoczona zielenią trawy i drzew, to kompleks bloków, posiadających własny dom towarowy, restaurację, stołówkę dostępną dla kieszeni ludzi pracy, wreszcie wspólne ośrodki społeczne: żłobki dla dzieci,

świetlice, czytelnia, kina, teatr i sale koncertowe. Małe miasteczko, nie wydrebnione jednak, jeżeli oczywiście jest to możliwe, z wielkiego organizmu miasta. Miasteczko, położone w centrum lub w reprezentacyjnej dzielnicy śródmieścia, w przeciwieństwie do dawnych zamiejskich „ghett robotniczych”.

MNIEJ LUDZI — WIĘKSZE POTRZEBY

W początkach bieżącego roku przystąpiliśmy do gigantycznej budowy mieszkań dla ludzi pracy w Polsce. W przyszłości gesta sieć takich właśnie nowoczesnych, społecznych kolonii robotniczych pokryje cały kraj.

W momencie, gdy problem społecznego budownictwa w Polsce wkroczył w pierwszą fazę realizacji, warto zdać sobie sprawę z ogromu podjętych zadań. Sięgnijmy do statystyk.

W roku 1939 mieliśmy 32 miliony ludności w dniu 31 grudnia 1947 roku — 42 miliony. Jednocześnie, jak dowodzą wskaźniki

Głównego Urzędu Statystycznego, liczba osób, zatrudnionych w przemyśle państwowym, zwiększyła się (w porównaniu ze stanem z 1938 roku) o około 30 proc.

Zmiana struktury gospodarczej kraju, jego niezwykle szybko wzrastające uprzemysłowienie, pociąga za sobą stały odpływ ludności wiejskiej do miast. Jeśli wziąć pod uwagę olbrzymie zniszczenia wojenne w miastach, stratę wielkiej liczby domów mieszkalnych oraz fakt, że już przed wojną ludność miejska nie dysponowała odpowiednią przestrzenią mieszkalną, to jasne się staje, że całkowite rozwiązanie problemu mieszkalnego w Polsce możliwe jest tylko na przestrzeni co najmniej kilku dziesiątków lat.

Czy w żaden sposób nie można przyspieszyć tego odległego, nieokreślonego zresztą, terminu?

Architekci, planujący osiedla, inżynierowie, kierujący budowlami, robotnicy, stawiający nowe domy — stwierdzają zgodnie:

„Dotychczas nie umieliśmy budować. Dopiero teraz, między okoliczności zmusiły nas do ogromnego,

nieznanego nam tempa prac, uczymy się prawdziwego, nowoczesnego budownictwa”.

Grzęzną w błocie, obchodzę z inżynierem Z tereny budowy wielkie osiedla „Młynów” przy Trasie W-Z.

— Czy naprawdę możecie, posługując się nowymi sposobami pracy, przyspieszyć roboty?

— Tak — stwierdza inżynier. — Musieliśmy zrewidować nasze pojęcie o budownictwie. Przytoczę kilka przykładów. A więc system taśmowy — nowość, skracająca o tydzień godzin czas budowy całych bloków mieszkalnych — to wynalazek powojenny. Polega on na tym, że budowę całego kompleksu domów prowadzi się jednocześnie. Równocześnie kopujemy fundamenty pod wszystkie gmachy, równocześnie wznosimy cały rząd budowli. Rezultat: daleko idąca specjalizacja robotników, usprawnienie pracy przy budowie i znaczne ułatwienie dowozu materiałów budowlanych.

Drugi wynalazek — to gruzobeton. Początkowo nie wiedzieliśmy, co zrobić ze zwalami gruzu. Mielis-

my trudności z wywożeniem ich poza teren budowy. A teraz — stoją już całe gmachy z gruzobetonowej cegły.

Muszę przypomnieć o znanym już społeczeństwu trójkowym i dwójkowym systemie murowania, dzięki któremu pracę tę, tak trudną do wyuczenia, wykonywać mogą nawet początkujący murarze.

— Wreszcie — ostatni nasz pomysł — „murarski szalunek”. Niech pan spojrzy!

Dostrzegam drewnianą ścianę, do której robotnicy pośpiesznie przykładają cegły. Mur rośnie istotnie w jakimś nieręcznym tempie.

— To jest właśnie ten „szalunek” — warszawski pomysł — śmieje się inżynier. — Dzięki niemu robotnik placowy może budować szybciej, niż stary murarz, który na robocie zjadł zęby, nie potrzeba bowiem wcale pionu!

— Tak, tak — przytakuje murarz, chlastający właśnie zaprawą grzbiet niziutkiej jeszcze, czerwonej ścianki — inaczej teraz robimy, niż dawniej. Nowe czasy. Warszawa czeka. Trzeba szybciej! Jan Podsek

NIEUĞIĘCI W WALCE O IDEĘ

Wybitni działacze robotniczy

Sylwetki delegatów na Kongres

Wanda Gościńska

Urodziła się w skromnej izbie robotniczej w 1914 roku. Szare dzieciństwo, okres dorastania i lata szkolne były takie same, jak młodość każdego dziecka przedwojennej, robotniczej Łodzi. Potem fabryka włókien nitra. Rok pracy za darmo, rok głodówki i gorzkich łez. Pierwszy bunt przeciw wyzyskowi i pierwsze potem zwycięstwo. W 1931 roku otrzymuje stałą pracę, która związała ją z fabryką na zawsze.

Przyszła okupacja. U „Horaka” konspirowano, sabotowano. Gościńska była wśród tych dzielnych robotniczek i robotników. Psuła, niszczyła, zabierała szpulki i cewki, nie odpinała pasów od maszyn po pracy. W 1942 roku „wpadła”. Nastąpiło przesłuchanie i na przeciąg trzech miesięcy zatrzaśnięcie się za nią żelazna brama więzienia w Kaliszu. To była nowa, twarda szkoła — „Nie miałabym pojęcia, co to jest więzienie. Widziałam ludzi głodnych, bitych, wynędzniałych, chciałam im pomóc, a jednocześnie buntowałam się przeciw wrogowi”. Po wyjściu z więzienia rzuciła pracę, nie chce dla wroga pracować.

Wolna Polska. Powrócił wywieziony do Niemiec, mąż Wandy, ona sama stanęła przy swoim warszacie u „Horaka”. W 1947 roku rzuciła w swej fabryce hasło **współzawodnictwa** — które zrealizowano. Robotnice — towarzyszyki wraz z Gościńską przeszły na trzy strony. Jednocześnie oddała się całą duszą pracy partyjnej: jest sekretarzem koła, członkiem Rady Zakładowej, członkiem Egzekutywy. Pracuje dla Partii. Stała się aktywistką-przodownicą.

Lucjan Rudnicki

Lucjan Rudnicki urodził się w roku 1882. Jego miejscowość rodzinna — to miasteczko Sulejów.

Książki wykradzione z płonącego stosu w czasie panującej zarazy roznieciły w chłopcu pierwszy głód intelektualny. Nie było jednak mowy o systematycznej nauce. Ciężka sytuacja rodzinna zmuszała chłopca do wczesnego zarobkowania.

W Łodzi wszedł młody robotnik Lucjan Rudnicki w środowisko robotnicze, w którym wrzało w tym czasie — były to lata około 1905 — życie umysłowe i polityczne.

W „Widzewskiej Manufakturze” odczuł Rudnicki po raz pierwszy radość robotnika, stojącego przy sprawnie działającej maszynie. Był robotnikiem zamilowanym i myślącym. „Uważałem, że im kto ma cie kawczą maszynę, tym jest szczęśliwszy” — pisał. Pochłonięty go książkami, mozolna praca samokształcenia. Ruch robotniczy zbroił się intelektualnie do walki.

Rudnicki wstępuje do SDKPiL i rozpoczyna normalny żywot wiecznie tropionego i żyjącego na progu więzienia konspiratora. Więzienia zresztą były okazją do pogłębiania wiedzy. „Arytmetykę, gramatykę rosyjską i początki języka niemieckiego go zdobyłem w ciągu roku 1903 w więzieniu sieradzkim”.

W Polsce powojennej i w okresie sanacji pracował nadal nielegalnie w szeregach KPP, mimo, że otwierały mu się możliwości studiów na Wolnej Wszechnicy, mimo, że tylu innych „socialistów” wysiadło z tramwaju na przystanku „niepodległość”.

W roku 1946 znalazł się Rudnicki znowu w Łodzi, tym razem w Łodzi uwolnionej od kapitalistów. Jest członkiem Polskiej Partii Robotniczej. Pisze i publikuje swoje pamiętniki pt.: „Stare i Nowe”, dzięki którym zdobywa trwałe miejsce w literaturze polskiej.

Jan Toma

Urodził się w roku 1912. Ojciec jego był tkaczem i po dzień dzisiejszy pracuje w PZPB Nr 3, matka zaś pracowała w wykończalni u „Steinerta”, który teraz też jest oddziałem PZPB Nr 3. Po ukończeniu szkoły powszechnej Jan Toma również zaczął pracować jako uczeń tkacki w sali Nr 4 „Geyera”.

Po odbyciu służby wojskowej w latach 1933—34 wraca do fabryki, wkrótce jednak za opór wobec morderczych systemów pracy, stosowanych przez fabrykanta, zostaje zredukowany i przez wiele miesięcy jest bezrobotny. W ciągu tych lat styka się blisko z aktywistami polskiego ruchu robotniczego — bierze udział w demonstracjach politycznych, w strajkach, w bojach z wyzyskiwaczami.

Po wybuchu wojny zostaje przymusowo wywieziony do Niemiec, gdzie pracuje w kamieniołomach.

23 czerwca 1945 roku przybywa do Łodzi, staje w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Przez krótki czas pracuje na poczcie. W październiku 1946 roku zostaje sekretarzem Koła PZPB Nr 3, które wtedy liczyło zaledwie 144 członków, po miesiącu wzrosło do 287.

PZPB Nr 3 pierwsze odezwały się na apel załogi „Zabrze-Wschód”, zobowiązały się wykonać roczny plan produkcji do 20 listopada i zobowiązanie swe wykonały przed terminem — w dniu 18 listopada.

Stanisław Duniak

Robotnicy łódzcy Stanisława Duniaka znają nie od dziś. I jeśli dziś plastuje godność wiceprezydenta Łodzi, to nie lubi zbyt wiele o tym stanowisku mówić. Chętniej mówi o tym — co było kiedyś.

A droga do godności wiceprezydenta była trudna i długa.

W Zarządzie m. Łodzi rozpoczął pracę w 1920 roku. Najpierw objął stanowisko gońca (a przed tym jeszcze gazety się sprzedawało), potem starszego gońca, praktykanta, manipulanty, kancelisty, sekretarza, wreszcie kierownika Oddziału Opieki Społecznej, a dziś od marca 1945 r. — wiceprezydenta.

Poprzez Koło Młodzieży Socjalistycznej „Sila”, poprzez OM TUR, zdobył Duniak i w Partii awanse.

W r. 1928 został sekretarzem dzielnicy Górnej, w Komitecie której był przez długie lata, a po 1930 ro-

ku został członkiem Egzekutywy ówczesnych władz wojewódzkich Partii.

W ostatnich latach przed 39 r. poświęcił się pracy na terenie TUR i RKS TUR, gdzie piastował mandat wiceprzewodniczącego i pod osłoną roboty kulturalno-oświatowej i sportowej prowadził jednolitefrontową działalność polityczną z towarzyszącymi z KPP i KZM.

Okres okupacji — to okres konspiracyjnej roboty socjalistycznej w Łodzi, Głównie, Warszawie, a w końcu w pow. skierniewickim. Po oswohodzeniu Łodzi — jest pierwszym, który rozpoczyna montowanie łódzkiej organizacji PPS. Wybrany przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu — pozostał nim do dziś.

Stosunek do zagadnień współpracy, jednolitego frontu, zjednoczenia partii robotniczych miał zawsze ten sam.

W organizacji łódzkiej zwyciężył jednak zdrowy, słuszny, lewicowo-socjalistyczny nurt. Jego reprezentantem, jednym z jego przywódców jest właśnie Stanisław Duniak.

Br. Świtoniakowa

Córka przedalnika, jako kilkunastoletnia dziewczynka stanęła sama przy wrzecznicach.

W myśl tradycji rodzinnych — członkini PPS bolała zawsze nad rozbięciem klasy robotniczej, nie go-

dziła się z polityką zdrady interesów robotniczych przez prawicowych przywódców PPS. Po wyzwoleniu wstąpiła do PPR. Dziś zna ją cała Łódź, ba kraj cały jako **czolową prządlicę przodownicę**, a organizacja PPR dzielnicy Fabrycznej — jako niestrudzoną, całą duszą oddaną sprawie, aktywistkę partyjną.

„Połączenie obu partii — mówi Świtoniak — to spełnienie marzeń całego mego życia. Dzień 15 grudnia będzie moją osobistą radością i świętem”

Adam Siciński

Adam Siciński jest najstarszym latami przynależności partyjnej, członkiem PPS w Łodzi — do partii wstąpił w r. 1900 mając 25 lat.

Pracował nie tylko w Partii. Był również działaczem związkowym, był współzałożycielem Zw. Prac. Przem. Drzewnego, w którym prawie przez cały okres od powstania Związku do 39 r. piastował mandaty członka Zarządu i którego sztandar przechowywał przez lata ostatniej okupacji u siebie w domu, by po wyzwoleniu zwrócić go towarzyszom — związkowcom.

Przeszło 70 lat — to poważny wiek. Szczególnie dla człowieka pracy. Mimo to Siciński w dalszym ciągu jest aktywnym działaczem, jest często przykładem aktywności i poświęcenia dla młodych towarzyszy. Dziś jest wiceprzewodniczącym Komitetu dz. Lewej.

— Skończyły się wreszcie dni, w których jeden ciągnął w lewą stronę, drugi w prawą stronę.

Zdzisław Mróz

Zdzisław Mróz urodził się w Łodzi w 1905 roku. Matka była szwaczka, ojciec był tkaczem, członkiem SDKPiL, potem członkiem KPP. Zresztą ojciec żyje i pracuje po dziś dzień. Doczekał...

I dzieciństwo Mroza było prawdziwym dzieciństwem robotniczego syna: niemożność normalnej nauki, wczesna praca zarobkowa — dzieciństwo krótkotrwałe, dzieciństwo, które nie zostawia radosnych wspomnień.

W r. 1922 rozpoczął normalną już pracę zawodową — jako przedalnik u Wiślickiego, u Elberta, u Rozenblata, u Lorenza i Hankego, u Kleimana — wymienienie wszystkich „bud” nie należy do rzeczy łatwych. U Lorenza i Hankego aktywnie począł pracować jako działacz związkowy — należy do lewicy związkowej, jest aż do roku 1934 delegatem załogi tej firmy. I tak aż do roku 1939, jeżeli nie liczyć kilkumiesięcznej przerwy, spędzonej w więzieniu sanacyjnym.

Gdy powstała Polska Partia Robotnicza — Mróz działał jako jej aktywny członek. Organizuje na terenie piotrkowskiego, brzezińskiego i tomaszowskiego koła partyjne, oddziały i garnizony Armii Ludowej, tworzy konspiracyjne powiatowe Rady Narodowe — pracuje wtedy razem z Al. Burskim. Po wyzwoleniu zostaje skierowany do służby bezpieczeństwa. Do maja br. był członkiem Komitetu Wojewódzkiego, od maja zaś członkiem Komitetu Łódzkiego PPR.

Wielki dzień kultury polskiej

Intelektualiści mówią o Kongresie

Zwycięstwo w walce: o socjalistyczny styl kultury, o oczyszczenie moralności społecznej ze wszystkich przesądów i skażeń, jakie zostały wieki wyzysku człowieka przez człowieka, o niezłomnym nieskrępowany rozwój nauki — możliwe jest jedynie po politycznym zwycięstwie mas pracujących.

Zjednoczenie partii robotniczych jest **niezbędnym warunkiem skutecznej ofensywy kulturalnej**, która doprowadzi nasz kraj, tak jak doprowadziła Związek Radziecki, do najszerszego udziału wszystkich ludzi pracy w tworzeniu i korzystaniu z kultury narodowej. Proletariat jednocy naród, znoś, walcząc ze swymi wrogami, dotychczasowe przedziały klasowe w kulturze, tworzy prawdziwą, jedyną kulturę narodową.

Masy w ruchu rewolucyjnym są **jedynymi twórcami nowych i żywych wartości kulturalnych**, a jednocześnie **jedynymi dziełcami** tego, co cenne i postępowe w przeszłości kulturalnej.

Aby ludzie pracy mogli urzeczywistnić swoje dzieło zjednoczenia narodu i kultury przeszłości i przyszłości, muszą najpierw sami być zjednoczeni. Toteż akt zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce jest **wielkim dniem kultury polskiej**.

Jan Kott

STEFAN OTWINOWSKI

Chorzów, w grudniu.

Nowy sposób hutnika Pysza

(Reportaż od specjalnego wysłannika „API”)

W zimie zmrok szybko zapada. Ale tu, w środku Śląska, zmrok ogarnia tylko ziemię. Niebo pozostaje jasne, jak o zachodzie słońca. Zapala się na nim luna, która zjeżdża dopiero razem z nocną zmianą. Luna, to odbicie pracy wszystkich nocnych zmian na Śląsku. Świeci każdej nocy.

W bramy huty „Kościszko” weszła już druga zmiana. Hutnicy szli śpiesznie — ale ich kroków nie było słychać. Kroki ginęły w hałasie huty, która dzwoni, łoskocze, gwizdże, huczy i grzmi, jak przedziwna orkiestra w przedziwnym teatrze.

W tym teatrze spektakl trwa dzień i noc. Pierwszy akt skończył się 16 listopada b.r. Tego dnia huta „Kościszko” zakończyła roczny plan. Teraz trwa akt drugi — wyprodukowanie do końca roku nadwyżki: 45.000 ton goto-

wych wyrobów walcowni, 35.000 ton stali surowej, 10.000 ton surowki, 6.500 ton koksu, 5.000 ton akcesoriów kolejowych.

Obsługa pieca

Czy hutnik Pysz wie, dlaczego plan udało się zakończyć przed terminem? Wie dobrze:

— Ulepszenia i współzawodnictwo — konkluduje. Wskazuje przy tym na szereg palenisk swoich pieców.

Jedno palenisko jest otwarte. Wieje gorącym i oślepią blaskiem. Na tle ognia pracuje obsługa pieców. Hutnicy po kolei podchodzą do ognistej czeluści.

Hutnicy — jest ich ośmiu — powtarzają ruchy poprzednika. Najpierw zaczerpną szuflę jakiejś ciemnej masy, potem kilka lekkich kroków w kierunku pieca, potem obrót ciała jak przy rzuceniu dyskiem, rozmach i wreszcie rzut w głąb pieca. Następnie znów za-

czernięcie szuflą, kilka kroków, obrót, rzut — i w koło...

Nagle na czeluści pieca zapada pokrywa. Hutnicy przerywają pracę, odkładają szufle i oddalają się.

Zwracam się do Pysza: — Poruszają się jak w tańcu. On się śmieje: — To nowy sposób obsługiwanego pieca. Ja to wymyśliłem — oświadcza nie bez chępliwości.

Suma pomysłów i współzawodnictwa

Wymyślony przez Pysza sposób jest jednym z setek pomysłów, usprawniających pracę w hutnictwie. Wśród pomysłów są drobne, jak np. „sposób” Pysza — są i poważne, wkraczające w dziedzinę wynalazczości.

Suma tych drobnych i poważnych pomysłów pozwoliła na przyspieszenie wykonania planu w hucie „Kościszko”. Zastosowanie w przemyśle hutniczym nowych pomysłów dało w ciągu jednego roku oszczędność ponad 12 milionów zł. Za wynalazczość i usprawnienia przemysł hutniczy wypłacił około 10 milionów zł premii.

Podchodzę do hutników i pytam, czy biorą udział we współzawodnictwie. Oświadczają, że współzawodniczą zespołowo prawie od roku. Dodają również, że w hucie „Kościszko” współzawodniczy 80 procent zatrudnionych.

Współzawodnictwo jest głównym wkładem w ogólny wynik, którego wyrazem w hucie „Kościszko” było przedterminowe wykonanie planu.

Leo Petti

To, co uważano za utopię staje się rzeczywistością

Widomym dowodem prężności i niewyczerpanych sił twórczych polskiej demokracji ludowej jest nasza Warszawa, jest cud odradzania się Warszawy z ruin i popiołów. Już sama decyzja o zachowaniu stolicy w Warszawie, decyzja niełatwa w obliczu leżącego w gruzach miasta, budowanego przez stulecia — jest wymownym świadectwem tego, że obóz demokracji ludowej, że klasa robotnicza jest świadomą swych historycznych zadań, że jest najgodniejszą, dumną i nieustraszoną kontynuatorką najlepszych tradycji narodów.

Nigdy nie zapomniemy braterskiej pomocy, okazanej nam przez Związek Radziecki w najtrudniejszym roku 1945. A potem z każdym rokiem rósł wkład naszej pracy. W roku 1946 nakłady na odbudowę Warszawy wynosiły 4 miliardy zł, w r. 1947 — 8,25 miliardów, w r. 1948 — 25,5 miliardów, a w r. 1949 — wyniosą 32,5 miliardów złotych.

Tak Polska Ludowa odbudowuje swoją stolicę, która pod koniec planu sześcioletniego wzbogaci się o szereg wielkich zakładów przemysłowych, o nowe mieszkalne dzielnice robotnicze, a ludność Warszawy sięgać już będzie 800 tysięcy mieszkańców. (Z przemówienia min. J. Bermana na III Konferencji Partyjnej warszawskiej organizacji PPR).

Zamieszczamy artykuł wybitnego specjalisty, architekta Zygmunta Skibniewskiego, kreszącego w sposób rzeczowy i ścisły to, co wczoraj jeszcze mogło się zdawać utopią; wizję przyszłej Warszawy.

Przed trzema laty duża część społeczeństwa nazywała plany odbudowy stolicy fantastyczną utopią.

Dziś ilość tych pesymistów znacznie zmalała. Argumentem przekonującym stała się realizacja odbudowy i przebudowy naszego miasta. Maszyna tej realizacji rozkręca się nie przypadkowo. Nadaje jej bieg rewolucyjna przebudowa gospodarstwa i społeczna kraju. Plany urbanistyczne, oparte na tej bazie przestały być utopią. Ze zwalisk i spośród gruzów zaczynają coraz

szybciej wyrastać fragmenty nowej, odradzającej się Warszawy. Koncepcje, rysunki, obliczenia, modele, przetradzają się w prawdziwe gmachy, osiedla, drogi i mosty, żeby służyć ludności miasta i kraju.

Trzy lata temu jeździliśmy na Pragę wojennym, drewnianym mostem „wysokowodnym”. Załoga odbudowy mostu Poniatowskiego walczyła wtedy heroicznie z naporem pierwszej kry lodowej, a sceptycy krytykowali i wątpili.

A dz ś...

Patrzmy z zatłoczonego tysiąkami pojazdów mostu, który, jako pierwszy, odbudowany od 2 lat, pracuje i służy miastu, patrzmy na dołną Wisłę. Stała się ona terenem wielkich robót publicznych. Średnicowy most kolejowy, oraz most Śląsko-Dąbrowski już stoją w całej, ogromnej długości. O ile w moście Poniatowskiego uzupełniono wysadzone przez Niemców przęsła, o tyle te dwa mosty są zbudowane całkowicie na nowo. Czerwień się dziś pięknie minia. Obydwa są elementami przebudowywanej sieci komunikacyjnej Warszawy. Linia średnicowa została wzbogacona o drugą parę torów, przeznaczonych specjalnie dla ruchu miejskiego i podmiejskiego. Buduje się drugi tunel, odpowiednio wiadukty i przyczółki. Jakże pragną uruchomienia tej linii

mieszkańcy osiedla pasa Otwockiego! Już niedługo będą wysiadać na nowym przystanku u zbiegu Marszałkowskiej i Jerozolimskich.

Trochę dalej na zachód, po usunięciu zwalisk starego dworca, rozpoczynają się roboty przy wykopach pod nowy dworzec. A jeszcze dalej, za Wolą, buduje się nowoczesną, wielką stację rozrządową na Odolanach. Ogromna praca nad odbudową i przebudową kolejowego węzła Warszawskiego jest w pełnym toku. A już czas rozpocząć budowę nowej, obwodowej linii towarowej z Odolan na Pragę, wielkiej stacji ładunkowej na zachodniej Woli i elektryfikować cały węzeł. Wszystkie te prace są nie tylko zaplanowane, ale mają swoje pozycje w realnym terminarzu robót Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy węzła kolejowego.

O moście Śląskim

nie trzeba wiele pisać. Wszyscy w całym kraju wiedzą, co to jest trasa W—Z i że most — to tylko fragment nowoczesnej, wielkiej arterii komunikacyjnej, która prowadzi wprost do miasta szosą radzywińską od wschodu, a traktem sochaczewskim od zachodu. Buduje się wszystko naraz: drogi, wiadukty, most, tunel i całe grupy sąsiednich domów. Dwa lata temu koncepcję trasy W—Z również nazywano utopią. Dziś trasa już jest.

W nowych domach na Mariensztadzie mieszkają przeniesieni z zagrożonych domów lokatorzy, a po trasie za pół roku rozpocznie się intensywny ruch, odciążając zakorkowany nadmiarem pojazdów most

Poniatowskiego. Nowa trasa i most powstają, bo są niezmiernie już teraz potrzebne. Więc to też nie utopia. Tak, jak już utopia nie jest przecięta wśród gruzów „ghetta” trasa przedłużonej na Wiadukt Żoliborski Marszałkowskiej. Mówiono jeszcze niedawno, że to niepotrzebna inwestycja. Mieszkańcy Żoliborza i Bielana są dziś odmiennego zdania i wolają, że trzeba już zaraz zrobić drugą, przewidzianą w planie jezdni, bo na trasie tłok. A więc jest potrzebna. Dlatego powstała. I dlatego przejdzie druga jezdnia przez Plac Bankowy i Ogród Saski i przez poszerzony teren wielkiego placu między Królewską i Jerozolimskimi, i dalej na południe, aż do ulicy Puławskiej.

Przebudowa sieci komunikacyjnej

Przebiliśmy ulicę Kruczą do Brackiej — Szpitalnej. Pozornie niewielki ten zabieg umożliwił na razie prowadzenie robót w tunelu linii średnicowej. W niedalekiej przyszłości zaś poszerzona i przebudowana Krucza przejmie ruch samochodów i trolejbusów z Brackiej, żeby umożliwić właściwą regulację placu Trzech

Krzyży i obsłużyć nową dzielnicę, budowaną na krzyżu Krucza — Wspólna. Oto skromne, choć bardzo ważne początki przebudowy sieci komunikacyjnej miasta.

Zabierzemy się niedługo do przebijania trasy Alei Niepodległości — Chałubińskiego, na północ przez wiadukt nad koleją, przez Grzybów

i m. Mirków aż do Muranowa i od Tamki aż do Dworskiej i na Wolę. Zabierzemy się potem do poszerzenia Pięknej i rozbudowy i przebijania wielkiej arterii wzdłuż Żelaznej, która na południu pobiegnie przez Wolowską do szosy Piaseczyńskiej, a na północ za Powązkami i Fortem Bema w kierunku na Modlin. Trzeba będzie już teraz rozbudować system ulic na Woli, bo to jest niezbędne dla nowych zakładów przemy-

słowych, tak jak niezbędna jest droga na Żerań i nowy N. S. praski i drugi W—Z, ten koło Cytadeli i wiele innych. Przebudowa i rozbudowa sieci komunikacyjnej oraz podstawowe uzbrojenie terenu winny poprzedzać inne inwestycje budowlane w danej dzielnicy. Inwestycje te będą powstawać zaraz potem, żeby korzystać z nowych dróg i żeby dać im odpowiednią oprawę architektoniczną.

Zaroi się od robót!

I tak w ciągu najbliższych lat zaroi się np. w dzielnicach przyległych do trasy W—Z od robót budowlanych. Na południe od arterii — wielkie ośrodki pracy: Wola przemysłowa, północny rejon śródmiejski, Praga. Na północ — najbliższe dzielnice mieszkaniowe: Koło, Młynów, Muranów, Stare i Nowe miasto, a na terenach Pragi, odstąpionych przez wojsko, nowa dzielnica robotnicza, potrzebna dla pracowników wielkiej fabryki samochodów, która stanie na Pelcowiznie. Dzielnice te przestają już być kolorowymi plamami na planie przeznaczenia terenów. Są gotowe projekty wykonawcze, a realizacja, rozpoczęta już przez Zakład Osiedli Robotniczych, nabierze właściwego rozmachu w roku najbliższym, mając zagwarantowane od powiędne środki w planie inwestycyjnym.

Więc i tu kawiarniane pogawranki o utopiach odbudowy Warszawy się nie sprawdzają.

A w sąsiedztwie trasy Marszałkowskiej: od północy — z jednej strony dalsze osiedla Muranowskie, a z drugiej t. zw. Nowowiejskie, po-

łożone za parkiem Krasieńskich. To również są tereny akcji ZOR. Dalej, na południu — Plac Bankowy. Doświadczając tu będzie zbytłkowy zespół gmachów dawnej Komisji Przychodów i Skarbu i Banku Polskiego.

Stąd dostajemy się na tereny „Osi Saskiej”, gdzie gospodaruje Wojsko Polskie. Roboty idą równocześnie w różnych punktach tego obszaru. Przy Placu Zwycięstwa i w gmachu Teatru Wielkiego i na dawnym Placu Żelaznej Bramy. Nie zaniedbano również prac przy odbudowie Parku Saskiego, który będzie niewątpliwie jednym z najbardziej monumentalnych architektonicznych założeń zrealizowanych w Warszawie. Na południe od Ogrodu Saskiego, na Marszałkowskiej idą w pełni roboty przygotowawcze do realizacji wielkich prac budowlanych śródmieścia, które rozwiną się właściwie w pierwszej połowie najbliższej sześciolatki. Oddziałem czołowym tej akcji były ubiegłego lata formacje młodzieży „Służba Polsce”, które odgruzowały większą część terenu między Marszałkowską a Zielną.

Rośnie nowy krajobraz Warszawy

A trzeba pamiętać, że walka z mierzem gruzu, zalegającym Warszawę, to dodatkowy trud w realizacji odbudowy. Dziś widać, że problem ten jest stopniowo opanowany. Coraz większe obszary miasta zostają oczyszczone. Na początku były to trasy uliczne. Dziś wielkie place budowy wylaniają się spod zwalisk. Zobaczymy tylko dla przykładu oibrzymy teren przy Placu Napoleona, przygotowany pod rozpoczęcia już budowę Banku Narodowego, albo teren Powszechnego Domu Towarowego przy Brackiej, (również w budowie), czy obszar między Placem Zbawiciela i Alejami, gdzie powstaje Dom Młodzieży. W oczach zmienia się krajobraz ruin w place budowy, na których z kolei rośnie nowy krajobraz miasta odbudowywanego.

Ten nowy krajobraz, widzimy już wyraźnie w wielu punktach miasta.

Postawiony na gruzach, bieli się gmach Min. Przemysłu i Handlu przy placu Trzech Krzyży, a dalej rośnie gmach Zjednoczonej Partii przy zbiegu Al. 3 Maja i Nowego Świata. Te dwa nowe zupełnie gmachy, uzupełnią i wzbogacą stary, historyczny szlak: plac Zamkowy — Belweder. Koncentracja robót nowych, jak rekonstrukcyjnych i konserwatorskich na tym terenie jest dla każdego widoczna. Od placu Zamkowego do Gmachu Rady Państwa (w Al. Ujazdowskich) idą równocześnie roboty budowlane oraz wykończeniowe. Porządkuje się jezdnie i chodniki, sadi się drzewa. Już nie tak długi czas dzieli nas od momentu, kiedy zgodnie z tradycją Warszawy, przejdziemy od Starówki do Belwederu, wśród wykończonych całkowicie ulic, placów, skwerów i parków.

Wszędzie się buduje

Robót nie ogranicza się do stawiania architektonicznych parawanów przy głównym ciągu ulicznym. Zajrzyjmy w głąb w jedną i drugą stronę! Przejdźmy na Senatorską i Plac Teatralny, na plac Małachowskiego, na Mazowiecką, Traugutta, Czackiego, Kredytową, Jasną, Sienkiewicza, Boduena, Chmielną, Widok, Bracką, Nowogródzką, Wspólną, Wilczą, Dolinę Szwajcarską, a po dru-

giej stronie rzucmy okiem w Bednarską czy Karową, w głąb terenu Uniwersytetu. Przejdźmy Sewernym czy Kopernika, a dalej Wierzyńską i obszar dawnego Frascałi, gdzie rośnie rozbudowany zespół Sejmu...

Wszędzie się buduje. Buduje się według planów! A więc te plany nie są utopią!

Odbudowa, przebudowa, rozbudowa

Ale to jeszcze nie koniec wędrówki przez tereny odbudowy Warszawy. Przejdźmy na drugą stronę Marszałkowskiej. Na Poznańskiej i Lwowskiej prawie wszystkie remonty na ukończeniu. Przy Hożej lub Wspólnej i na Koszykach to samo. Widzimy i tu wznoszone budynki. Wśród nich na pierwszym planie nowe Ministerstwo Komunikacji przy ul. Chałubińskiego, a po drugiej stronie gmachy wojskowe. A dalej Politechnika. Odbudowa, przebudowa i rozbudowa zespołu politechnicznego w pełni. Ostatnio, dostownie w oczach

wykończono główny gmach, gdzie gościł Kongres Zjednoczeniowy. Na obrzeżu Pola Mokotowskiego powstają nowe gmachy, wśród nich Instytut Badań Budownictwa. To już początek przyszłej dzielnicy wyższych uczelni, których fragmenty od strony Mokotowa jak Instytut Geologiczny SGH, SGGW już są odbudowane. Po wykonaniu swych obowiązków, znikną składy budowlane i bocznicą roboczą z Pola Mokotowskiego, żeby uwolnić teren pod centralny park dzielnicy akademickiej.

Dziś nikt by nie uwierzył

Gdy już jesteśmy na Polu Mokotowskim, zajrzyjmy jeszcze na sam Mokotów i Wierzbno. Tu trzeba sobie przypomnieć stan dzielnicy z ro-

palona, a w dużej części rozbita bombami i pociskami. Zresztą to samo odnosi się do dzielnicy Bliskiej Ochoty i Saskiej Kępy, Żoliborza i Bielana. We wszystkich dzielnicach, poza remontami, które są na ukończeniu, prowadzone są i nowe poważne roboty. Wśród nich wybijają się osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, na Kole i na Mokotowie. W dzielnicach mieszkaniowych zaczynają powstawać również budynki o znaczeniu społecznym czy publicznym. Przypomnijmy sobie, że tylko sam „Film Polski” buduje sześć zupełnie nowych kin w Mokotowie, na Ochocie, na Pradze i Grochowie, że po odremontowaniu dawnych przystępujemy do budowy nowych szkół i przed szkółki, że remonty szpitali są na ukończeniu, a na Mokotowie wyrósł równocześnie szkielet zupełnie nowego szpitala, że buduje się punkty i magazyny zaopatrzenia i wiele innych urządzeń usługowych, niezbędnych ludności.

Wielkie są jeszcze braki. Ale niezadowoleni i krytycy niech sięgną pamięcią do roku 1945. Wtedy oceniał lepiej stan obecny. Wystarczy np. uprzytomnić sobie odbudowę instancji miejskich: światła, gaz, woda, kanalizacja...

Miasto wielkiej pracy

Te niezbędne dostarczone ludności miasta inwestycje umożliwiły już dziś życie, a w przyszłości dadzą naszemu miastu pełne warunki pracy.

Bo Warszawa jest i będzie przede wszystkim terenem pracy. Jako stoleczny ośrodek dyspozycji politycznej i społecznej, jako ośrodek nauki i kultury, jako silna baza przemysłowej wytwórczości. Ta ostatnia jest gospodarczym gwarantem odbudowy i rozwoju miasta, a jednocześnie podstawą właściwego kształtowania przekroju społecznego i klasowego jej mieszkańców.

Inwestycje przemysłowe, skoncentrowane na razie przede wszystkim na odbudowie i remontach dawnych warsztatów i zakładów, przenoszą się już w sezonie najbliższym na budowę nowych nowoczesnych fabryk. A więc wspomniana już fabryka Samochodów, Fabryka Precyzyjnych Obrabiarek i Fabryka Maszyn i Narzędzi Precyzyjnych, Zakłady Telemechaniczne, Fabryki Sprzętu Elektrycznego, Zakłady Konfekcyjne, Zakłady Poligraficzne, wśród których największy, związany z Domem Słowa Polskiego już jest w pełnej realizacji. Przemysł średni i lekki zaludni tereny dzielnic przemysłowych — Woli, Kamionka, Żerania, Okęcia...

Budowa zakładów przemysłowych rozpoczyna się na terenach bardziej przygotowanych, aby potem objąć inne dzielnice, które będą tymczasem usilnie, mówiąc żargonem urbanistów, „zbrojone”. Otrzymają kanalizację, wodociągi, przewody energetyczne, a przede wszystkim właściwą komunikację, z szybką elektryczną koleją miejską na czele.

To nie są perspektywy marzycieli. Odbudowa, przebudowa, i nowa budowa najbliższego nam na świecie miasta jest już konkretnym faktem nie tylko w planach gospodarczych czy przestrzennych, ale w terenie.

Inż. Z. Skibniewski

**Zjednoczenie -
to szybszy
marsz
do Socjalizmu**

Tania książka dla wszystkich

„Biblioteka w Prenumeracie”

Dobra książka po niskiej cenie — to jest cel „BIBLIOTEKI W PRENUMERACIE”, którą zorganizował Instytut Wydawniczy Spółdzielni Wyd. Osw. „Czytelnik” wspólnie z Redakcją „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”.

Każdy z abonamentów „Biblioteki w Prenumeracie” obowiązuje jest spośród dwunastu książek, zaproponowanych przez wydawnictwo WYBAC PRZYNAJMIENIEJ SZESĆ.

Oto książki, które stawia do dyspozycji swoim czytelnikom „Biblioteka w Prenumeracie”.

Popiół i diament — to ostatnia książka Jerzego Andrzejewskiego, która wywołała szeroko dyskusję na łamach prasy. Jest to pierwsza bardzo śmiała próba ujęcia nowej polskiej rzeczywistości. Autor przedstawił w niej dzieje pewnego zamachu w maju 1945 r. w chwili kapitulacji Niemiec. Akcja powieści rozgrywa się na przestrzeni kilku dni i obfituje w szereg momentów o wielkim napięciu dramatycznym. Książka ta została w tym roku odznaczona nagrodą Odrodzenia. Pierwsza jej wydanie ukazało się w 1948 roku w Klubie Dobrej Książki. Obecnie jest ona tłumaczona na języki: czeski, słowacki, chorwacki, bułgarski i niemiecki.

Guy de Maupassant: „Opowiadania” — to wybór najlepszych może utworów nowelistycznych świata. Maupassant potrafi w kilku słowach zawiązać intrygę, wypunktować postacie i na niewielu stronach zamknąć najważniejsze sprawy ludzkie. Piękny styl, prawdziwie francuski dowcip i porywająca lekkość i swietność opisu, umiejętność wnikliwej obserwacji, odwaga w poruszaniu drażliwych problemów — wszystko to

czyni z nowel Maupassanta prawdziwym arcydziełem.

Mulk Raj Anand: „Kulis” — jest to powieść o losach wiejskiego chłopca, Manu, który z dalekich gór zawędrował do bombajskiej fabryki i wpadł niespodziewanie w wir wielkich historycznych zdarzeń. Z książki tej poznajemy współczesne Indie, Indie bez cudów i tajemnic, których sprawy — mimo egzotycznego tła i obcych warunków — są nam bardzo bliskie.

Czechow: Opowiadania. W dorobku literackim Czechowa na szczególną uwagę zasługują nowele i mistrzowskie króciutki, pełne satyrycznego humoru opowiadania. Są to przeważnie utwory z pierwszego okresu twórczości, kiedy nie opanowała jeszcze pisarzem późniejsza nuta pesymizmu i goryczy. Bohaterami tych opowiadań są małowieszczanie, często urzędnicy, których służalstwo, biurokracizm, pijaństwo i lapownictwo stają się celem ataków pisarza. Najostrej jednak występuje Czechow przeciwko wzbogaconemu mieszczaństwu, wyszydając jego komiczne aspiracje do „wyższych klas”.

Jan Brzechwa: „Zimno, ciepło, gorąco” — jest pierwszą powieścią znanego satyryka. Treścią jej są przygody autora powieści sensacyjnych, wracającego po wojnie do kraju z zamiarem odnalezienia ukochanej kobiety, z którą rozłączyło go Powstanie Warszawskie. Poszukując zagubionej dociera do rozmaitych miejscowości i środowisk. Daje mu to szerokie pole do obserwacji ludzi i stosunków w kraju, wrodzony zaś optymizm pozwala mu odnosić się do wszystkiego z pogodą i humorem. Własne jego przygody stają się dlań

materiałem do nowej powieści, a praca nad tą powieścią ułatwia mu odnalezienie śladów ukochanej.

Aleksander Popowski. W książce „W imię człowieka”, podchodząc z całą powagą do zagadnień ściśle naukowych daje Popowski doskonale portrety literackie uczonych radzieckich oraz pasjonujące opisy prowadzonych przez nich badań w walce o zdrowie ludzkie i opanowanie przyrody. Prof. Filatow, przywracający wzrok tysiącom ociemniałym, prof. Pawłowski, zwalczający wraz z groźnym swych uczniów groźne epidemie, prof. Wiszniewski, który daje medycynie „blokadę nowokainową” i wreszcie odkrywca „promieniowania mitogenetycznego”, prof. Gurwicz — oto bohaterowie tej książki.

Antologia współczesnej noweli polskiej pt. „Dzień dzisiejszy” Książka, na którą złoży się zbiór opowiadań współczesnych polskich pisarzy. Będzie to przekrój przez literaturę i przekrój przez zjawiska życia dzisiejszej Polski. Zaproszeni do wzięcia udziału zostali następujący autorzy: Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Borowski, Kazimierz Brandys, Maria Dąbrowska, Stanisław Dygat, Pola Gojawiczyńska, Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Nałkowska, Ksawery Pruszyński, Jerzy Putrament, Adolf Rudnicki, Wojciech Żukrowski.

„Banda Tuckera” jest jedną z najlepszych powieści Woffera. Jest to historia syna ubogiego krawca, który chciałby przejść przez życie bez zatargów z prawem, ale jednocześnie pragnie zyskać względną zamożność. Wciągnięty w tryby gangsterskiej maszyny, w której wpaść musi każdy businessman amerykański, stacza się coraz niżej i popełnia przestępstwo za przestępstwem. Książka

Amerikanina została wydana w Anglii. W Ameryce skonfiskowano ją, gdyż zbyt wyraźnie demaskuje związki zbrodniczych szajek z przedstawicielami prawa i spustoszenia, jakie czyni wszechmocny dolar w duszach „wolnych” obywateli amerykańskich.

„Chiny jutra” Anny Luizy Strong — to opowiadanie naucego świadka, rzucające jaskrawe światło na charakter amerykańskiej interwencji w północnych Chinach. Autorka pokazuje siłę Nowych Chin, siłę armii ludowej i niezwykle przychylny stosunek do młodego, demokratycznego rządu. W perspektywie ostatnich meldunków z frontu chińskiego — ostrzeżenia Anny Strong pod adresem dwulicowej polityki amerykańskiej w Chinach — brzmią niemal proroczo.

W bogatej twórczości Olbrachta wyróżnia się powieść „Przedziwna przyjaźń aktora Jasienia” oryginalnym ujęciem tematu i ciekawą problematyką. Powieść ta przedstawia dzieje przyjaźni dwóch aktorów o odmiennych charakterach. Jeden z nich ginie tragicznie, drugi zaś — po ciężkich przeżyciach doprowadzających go niemal do samobójstwa — odradza się jako człowiek i aktor i żeni się z ukochaną kobietą. Powieść porusza ciekawe zagadnienia sztuki aktorskiej i utrzymuje widza w stałym napięciu dzięki żywej, niemal sensacyjnej akcji.

„W okopach Stalingradu” Wiktora Niekrasowa — to z niezwykłym obiektywizmem i prostotą przedstawione przeżycia żołnierskie w najbardziej przelomowym momencie ostatniej wojny. Książka Niekrasowa ujawnia, że ponad techniką wojenną o zwycięstwie Armii Czerwonej decydował niezłomny dąb i bohaterstwo sowieckiego żołnierza, płynące z głębokiego przekonania o słuszności sprawy, o którą walczył.

„Ludzie 48 roku” Jacka Lindsaya — to ciekawa i pełna prostoty powieść, o przeżyciach młodego angielskiego arystokraty, który bierze udział w rewolucji lutowej 1848 roku w Paryżu. Po powrocie do kraju na wieść o gotującej się rewolucji w stolicy Austrii opuszcza młodą żonę i wyjeżdża do Wiednia, gdzie ginie w obronie wolności.

Książka daje żywy i prawdziwy obraz Wiosny Ludów we Francji i Austrii zaznajamiając czytelnika z angielskim ruchem Chartystów.

PRAWA I OBOWIĄZKI PRENUMERATORÓW

Prenumerator „Biblioteki w Prenumeracie Dziennika Łódzkiego” może sobie wybrać z podanego przy deklaracji spisu książki, które chce otrzymać na własność w ilości do wolnej, nie mniejszej jednak niż 6 książek.

Prenumerator opłaca należność za zamówione książki, licząc po 200 zł za książkę w terminach i ratach dowolnych nie mniejszych jednak niż 100 zł co dwa tygodnie i nie później niż do dnia 10 każdego miesiąca, w którym ukazuje się zamówiona książka.

Prenumerator otrzymuje książki przez pocztę między 20 a 30 każdego miesiąca. Koszty przesyłki i opakowania pokrywa Wydawnictwo.

Prenumerator, który opłacił prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” za pół roku (w ratach miesięcznych, kwartalnych lub jednorazowo i uregulował należność za 6 książek otrzymuje w końcu roku premię w postaci siódmej książki. Prenumerator, który przez cały rok opłacał prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” i opłacił 12 książek otrzymuje w końcu roku jako premię 2 książki. Pieniądze wpłacać należy na konto PKO Nr I. 8349.

„Wykopujemy” prehistorię

Nowe odkrycia archeologów

Dalsze pozostałości prehistoryczne odkryte w Wielkopolsce stanowią ważny przyczynek do pogłębienia wiedzy o naszej przeszłości.

W Koninie ekipa pracowników Instytutu Badania Starożytności słowiańskich odkryła grób przedhistoryczny z epoki brązowej. Szereg grobów „skrzynkowych” kultury pomorskiej odkryto w Sokołowicach pow. kościańskich. W Miaskawie, pow. Leszno znaleziono ułamki naczyń glinianych z okresu „kultury łużyckiej” oraz większą ilość skorup.

Na grób z tego samego okresu natrafiono również w Kotowie pow. nowotomyskim. W grobie tym znajdowały się naczynia zawierające popiół i resztki spalonych kości.

W wyniku badań powierzchniowych przeprowadzonych przez naukowców Muzeum Prehistorycznego, w miejscowości Akacyjki-Głizyce w pow. kaliskim odkryto szereg przedmiotów z czasów przedhistorycznych.

W Grójcu w pow. Konin odkryto grób z okresu „kultury pomorskiej”. Natrafiono także, na położony obok niego, grób szkieletowy typu „kultury łużyckiej”.

Ułamki ceramiki przedhistorycznej i kilkanaście zabytków żelaznych znaleziono na terenie cmentarzyska wczesno-historycznego w Młodzikowie w powiecie średzkim.

Czytelnia „Ossolineum”

Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu uruchomiła główną czytelnię swej biblioteki, która posiada około 80 miejsc.

Do tej pory zakład posiadał tylko czytelnię naukową oraz czytelnię rękopisów i starodruków, z których korzystał mogli jedynie pracownicy nauki i wykładowcy wyższych uczelni. Ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia inne osoby korzystały ze zbiorów „Ossolineum” tylko w nieznacznym stopniu. Nowo otwarta Główna Czytelnia jest zaopatrzona we wszechstronną bibliotekę podręczną. Otwarcie jej stało się możliwe dzięki odbudowaniu w bież. roku gmachu „Ossolineum”.

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK”

zalatwia zlecenia szybko i sprawnie

Punkty przyjmowania ogłoszeń:

PIOTRKOWSKA 96, Sklep Pomocy Szkolnych

PIOTRKOWSKA 53, Księgarnia „Czytelnik”

PLAC NIEPODLEGŁOŚCI (Hala), (Rozdzielnia Gazet)

PIOTRKOWSKA 198, (Rozdzielnia Gazet)

PLAC WOLNOŚCI 6, (Rozdzielnia Gazet)

Salon zimowy plastyków łódzkich

Wbrew pewnym sugestiom, zawartym w przemówieniach, wygłoszonych na otwarciu IV Dorożnego Salonu Zimowego łódzkich artystów — plastyków, tematyka prac, które zawiera wielka wystawa w Miejskim Ośrodku Propagandy Sztuki, nie wiele odbiega jeszcze od utartego konwensansu. Robotnicza Łódź nie potrafiła zainteresować sobą tutejszych plastyków. Monumentalna rzeźba Anny NALKOWSKIEJ-BICKOWEJ i Ludwika HERINGA, przedstawiająca „Włókniarke”, jakis mały obrazek z tragamentem fabrycznego wnętrza, ale goryczana plakieta — oto prawie wszystko, czym obecna epoka natchnęła naszych artystów. W sumie nie więcej, jak 5—6 prac. To jest, niestety, mało. Sztuka jest przecież niczym innym, jak tylko odzwierciedleniem ducha swojej epoki. Hasła sztuki bywają hasłami życia, ale dzieje się i odwrotnie: życie inspiruje i nadaje taki czy inny kierunek sztuce swego czasu. Ludziom, którzy w epoce walki i twardej pracy nie przeżywają innych wrzesań poza spokojnym kontemplowaniem się nastrojami sielskich krajobrazów i martwych natur, grozi poważne niebezpieczeństwo odcięcia się od życia, które może

ich minąć i zostawić w samotności na boku. Dużo kłopotu miały Prezydent Miasta z realizacją wypowiedzianego przy otwieraniu wystawy życzenia, aby wszystkie świetlice robotnicze Łodzi zostały ozdobione dziełami plastyków łódzkich. Na ostatnim salonie nie znajdzie się wiele prac, nadających się do tego celu.

Szkoda. Prace te odznaczają się przecież stosunkowo wysokim poziomem wykonania. Pod tym względem tegoroczny Salon łódzkich plastyków stoi wyżej od poprzednich. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do rzeźb, z których poza wspomnianą już „Włókniajką” wymienić należy przede wszystkim pełną wyrazu postać więźnia z niemieckiego obozu koncentracyjnego, — rzeźbioną przez WOŁOSEWICZA, oraz do skonałą „Głowę wielkiego artysty”, — MAZURCZYKA, będącą portretem malarza Konstantego Mackiewicza.

Wiele poetyckiego liryzmu zawierają, umieszczone w ostatniej sali, prace malarskie Emila UKLEI. Duże wrażenie wywołuje jego obraz, przedstawiający grupę skazańców, oczekujących na moment egzekucji, oraz trochę grotteskowe w pomyśle, a modernistyczne w sposobie wykonania „Palenisko”: piec krematoryjny, nad którym unoszą się mgliste cienie popalonych ludzi.

Tematy okupacyjne pojawiają się poza tym i w twórczości innych plastyków, biorących udział w obecnej wystawie. Ogromną większość wystawianych płócien stanowią, jednak najprzeróżniejsze motywy krajobrazowe, będące jakgdyby przeglądem wszystkich stylów i szkół artystycznych, którym holdują plastycy łódzcy. Tworzy to bardzo szeroką rozpiętość form plastycznych, od naturalizmu i realizmu począwszy, a na kierunkach współczesnych skończywszy.

Portrety konwencjonalne i banalne. Jest ich niewiele, wykonanie przeważnie gładkie, poprawne i nieciekawe. Niepokojący lekko jest portret kobiety, malowany przez Leona ORMEZOWSKIEGO, powleczony jasną mgiełką z bieli cynkowej. Jest to niewątpliwie oryginalne, ale czy specjalnie efektowne i ciekawe, nie wiem.

Mankamentem wystawy w dn. jej otwarcia był brak katalogów. Tym należy tłumaczyć małą ilość nazwisk, zawartych w niniejszym sprawozdaniu.

WINCENTY JĘDRKIEWICZ

„Bez przepustki wejście wzbronione”

O ludziach wyrzuczonych za burtę. Hollywood w kleszczach kryzysu

Poniższa korespondencja o sytuacji w Hollywoodzie wydrukowana w „Literaturnej Gazecie” ukazała się na łamach reakcyjnej gazety szwajcarskiej „Neue Zürcher Zeitung”. Jest niezwykle znamienne, że nawet ta gazeta pod naciskiem surowej rzeczywistości musiała „zerwać parawan” ze standardowej idylli hollywoodzkiej.

Tego listu ze stolicy filmu amerykańskiego nie należy uważać za zwykłą wariację na temat: „Blaski i niedze Hollywoodu”. Wiele pisanego o tym, że bogactwo graniczy tu z nędzą, że po sukcesach idą klęski, a po klęskach — rozczarowania. Życie hollywoodzkie toczy się jak w wątku powieściowym: tragiczna historia o głodujących statystach, zapomnianych gwiazdach i ulubieńcach publiczności, którzy kończą życie w przytułkach dla nędzarzy — w większości wypadków odpowiada rzeczywistości.

Statystyka daje słabe pojęcie o rozmiarach bezrobocia w Hollywoodzie. Według danych organizacji związkowych, 64 proc. ogólnej liczby autorów scenariuszy 48 proc. reżyserów i 71 proc. artystów pozostało obecnie bez pracy. Jeśli zaś idzie o liczbę bezrobotnych operatorów filmowych, to brak tu nawet prognozowanych cyfr. Jak dotąd, wynagrodzenie gwiazd filmowych nie zostało jeszcze zmniejszone. Natomiast płace innych kategorii pracowników hollywoodzkich zostały zredukowane o 50—60 proc.

Artysta filmowy szuka pracy. Nie jest on „gwiazdą” ale grał poważne role w wielu filmach. I talent jego i jego pracowitość zostały wypróbowane. Nazwisko jego jest dobrze znane w kołach przemysłowców filmowych i on sam za wszystkich businessmenów zasiadających w luksusowych gabinetach. Wystarczy, aby zadzwonił do któregoś z nich i natychmiast wyznaczą mu termin spotkania. Artysta przygotowuje się przez dwa, trzy dni do czekającej go audjencji.

Wychodząc z gabinetu aktor staje w zadumie i wrusza ramionami. Nie osiągnął. Idzie do domu, aby znowu czekać...

Na co czeka? Czekają na to samo, na co czeka w Hollywoodzie 3,000 pisarzy, 10 tysięcy aktorów i setki reżyserów: oczekuje wielkiego cudu. Czekają na telefon, czeka, aby ktoś przypomniał sobie o nim, aby zaproponowano mu rzeczywiście coś konkretnego, aby ktoś w onieśmieleniu usiadł naprzeciwko niego tak, jak on

siedział naprzeciwko fabrykanta... Ale czy bywają takie cuda?

W Hollywoodzie panuje powszechne zakłamanie. Nie tylko „sprzedający” ale i „kupujący” usiłują kogoś oszukać. Artysta nie mówi swemu agentowi, jaka jest jego rzeczywista sytuacja, agent wystrzega się otwartej rozmowy z reżyserem, „producer” boi się podwyższyć stawki. Jeśli bowiem taka inicjatywa wyjdzie od niego, będzie on musiał odpowiadać przed wytwórną, która zarzuci mu, że dany aktor lub aktorka są „zbyt drodzy”.

Ktoś, kto nie bierze udziału w tej „wojnie nerwów”, nie rozumie motywów tej wojny. A głównym motywem jest nadzieja, niezdrowa nadzieja, która zmusza ludzi do cenięcia życia, ale słaba, chora nadzieja...

Więc jeśli ktoś traci pracę w jednej wytwórni, będzie jej szukał w innej, ale Hollywood nie opuszcza nikt. I tysiące dobrze ubranych nędzarzy patrzy głodnymi oczyma na raj ludzi, mających pracę.

W ciągu ostatniego roku, a nawet ostatnich miesięcy stan ten zaostriż się ogromnie. Na drzwiach wszystkich studio filmowych pojawiły się napisy. „Bez przepustki wejście wzbronione”. Nigdy jeszcze napis ten nie brzmiał tak symbolicznie, jak obecnie. Miałoby rozpaść się stopniowo na dwie części — na grupę „dopuszczonych” i na grupę wyrzuczonych za burtę.

W Hollywoodzie panuje zabobonna wiara, że bezrobocie jest zaraźliwe jak odra lub trąd. Dlatego ludzie, którzy „mają powodzenie” woła trzymać się z dala od innych, dopóki ktoś regoś pięknego dnia nie otrzyma władomości o zwolnieniu. A wówczas po pewnym „okresie inkubacyjnym” i oni również przyłączają się do tłumy płaczących, oczekujących i wciąż jeszcze nie tracących nadziei...

Film o wielkiej sprawie Łodzi i o lepszej pracy przy wyższej płacy we włókiennictwie

Po prostu

Uczciwość i uprzejmość

Oto dwie cechy, które przydzielone każdemu w odpowiednich dawkach (właściwie odpowiednią dawką w tym wypadku jest zawsze i wyłącznie okragle 100 proc.), ułatwiły by i uprzyjemniły życie co najmniej o 1000 proc.

Zdarzają się oczywiście ludzie obdarzeni tymi cechami przez los (a może obciążeni dziedzicznie?). Świadczy o tym list prof. Jana Muszyńskiego, który w całości przytaczamy:

Szanowny Panie Redaktorze! Miło mi pisać do publicznej wiadomości fakt życzliwej przysługi, której doznałem od ludzi. W dniu 7.12. zgubiłem w tramwaju portfelik z legitymacją. Jakiś uczciwy znalazca złożył go w bucie z papierosami na rogu ul. Narutowicza i Kilińskiego. Właściciel budki p. Bolesław Mikulski, osobliście mi nie znany, znalazłszy mój adres, natychmiast zatelefo-

nował do Uniwersytetu o znalezieniu zguby, oszczędzając mi w ten sposób niepokój i kłopot. Następnie wręczył mi zgubę, nie chcąc słyszeć o jakimkolwiek wynagrodzeniu za tę usługę. Niech mi wolno będzie tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie nieznanemu znalazcy i wielce uprzejmemu p. Bolesławowi Mikulskiemu.

Prof. JAN MUSZYŃSKI
Dziekan Wydz. Farmacji UŁ.

Włókiennicze - rekordziści nie pracują więcej niż inni robotnicy, nie wkładają nawet większego wysiłku w pracę, po pracy są często nawet mniej zmęczeni niż ich koledzy, nie wykonują nawet określonych norm, a jednak praca ich jest bardziej produktywna. W ciągu jednego dnia wykonują często tyle, co inni w ciągu dwóch a nawet trzech dni.

Jak oni to robią? Ogólnikowo można na to pytanie odpowiedzieć, że umieją zorganizować pracę.

Nauzczyć wszystkich włókienniczych racjonalnej organizacji pracy podjął się przed paru miesiącami Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, przystępując do wydania jedynego w swoim rodzaju „podręcznika” włókiennictwa - filmu o małej racjonalizacji.

Opracowaniem naukowym scenariusza, którego autorami są Star i Marwiński, zajęli się wybitni fachowcy włókienniczy: prof. Paweł Prindisz, prof. Józef Nożyczkowski i inż. Witold Jezierski.

Z kolei realizację filmu wzięli w swoje ręce filmowcy w osobach dyr. Instytutu Filmowego Seweryna Nowickiego, kierownika produkcji, Marwińskiego, reżysera Stara i operatora Wawrzyniaka. Do pracy zabrali się nie w atelier filmowym, lecz w fabryce włókienniczej, w PZPB Nr 1 w Łodzi. Głównymi postaciami tego filmu były bowiem maszyny, zвычайne maszyny włókiennicze, przy jakich pracuje 13 tysięcy robotników PZPB Nr 1 i 300 tysięcy włókienniczy w innych fabrykach. Obok maszyn w filmie tym wystąpiły nie „gwiazdy” filmowe, lecz robotnicy; prądki, tkaczki, brakarki, majstrowe...

W ciągu kilkudziesięciu dni obiekt filmowy przenosił się z sali do sali, z warsztatu na warsztat, z krosna na krosno... Podchwytując każdy ruch maszyny, każdy ruch robotnika, rejestrował wzorową pracę, chwytając błędy, rejestrował przerwy w produkcji i doszukiwał się ich przyczyn.

W rezultacie pięciomiesięcznej pracy grupy filmowców i naukowców powstał film długości 5000 metrów. Podkreślić należy, iż realizatorzy tego filmu, pragnąc uczcić Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych, zakończyli montaż na 40 dni przed projektowanym terminem. W przededniu wielkiego święta klasy robotniczej dali włókienniczym film - podręcznik, uczący w jaki sposób pracować, by przy minimum wysiłku osiągnąć maximum wydajności i płacy.

10 grudnia br. w Instytucie Filmowym odbył się pierwszy pokaz filmu o małej racjonalizacji we włókiennictwie. Na pokazie byli obecni przedstawiciele CZPW i oraz dyrektorzy zakładów włókienniczych.

Wświetlanie filmu trwało przeszło trzy godziny. Zobaczyliśmy cały przebieg produkcji tkanin, począwszy od pierwszego etapu - w przedalini, poprzez tkalnię i wreszcie - wykańczalnię. Zobaczyliśmy wzorową pracę przewodników - wielowarsztatowców, ujrzeliśmy wszystkie błędy popełniane podczas produkcji. Czuliśmy obiektywne możliwości zobaczenia tych rzeczy i szczegółów, których nawet starzy, doświadczeni robotnicy nie widzieli.

bo dla gołego oka są one prawie niewidoczne.

Film pokazuje popełniane błędy i daje natychmiast wskazówki w jaki sposób błędów tych należy unikać. Pokazuje, jak wielkie straty dla przemysłu powstają przez marnowanie surowca - używanie bawełny np. do celów higienicznych..., pokazuje straty, wynikłe z „zagadania” się robotnic; na skutek przzerwiania się osnowy automatycz-

nie zatrzymują się krosna i następuje przerwa w produkcji.

Film ten - tak oświadczył wybitny fachowiec - jest dziełem na skalę międzynarodową. Taśma będzie wyświetlana we wszystkich zakładach włókienniczych. Włókiennicze Łódzkie ujrzą go już w pierwszej połowie stycznia. Ponieważ film ma do spełnienia ściśle określone zadanie - nauczenie włókienniczy jak pracować, by praca stała się lżejsza, przyjemniejsza, a jednocze-

śnie bardziej wydajna, - w poszczególnych działach fabryk będą wyświetlane fragmenty filmu, dotyczące wyłącznie pracy danego działu. To znaczy, że prądki zobaczą pracę w przedalini, tkaczki - tkalnię, farbierze, brakarze itp. w wykańczalni.

Zostanie opracowana również specjalna wersja tego interesującego filmu przeznaczona dla szerokiej publiczności. (ibk)

Dlaczego handel boi się przedmieść W centrum - nadmiar, na peryferiach - brak sklepów Czy PCH „zarazi” innych dobrym przykładem?

Przed dwoma dniami donieśliśmy o tym, że Państwowa Centrala Handlowa otwiera w Łodzi 10 sklepów detalicznych branży spożywczej oraz jeden sklep wzorowy.

Zwróciliśmy przy tym uwagę, że sieć sklepów PCH pomyślana jest w sposób „odśrodkowy”. Zamiast ściągając klienta na i tak dość przeciążoną ul. Piotrkowską, PCH zbliża się swoimi sklepami do konsumenta. Dlatego placówki te tworzy w okolicach mieszkaniowych, a nie handlo-biurowych.

Jak się dowiadujemy, wyznaczono już 8 adresów nowych sklepów, których otwarcie nastąpi w śróde t.j. w Dzień Zjednoczenia. Adresy te są następujące: ul. Legionów 41, ul. Karolewska 52, ul. Piotrkowska 271, ul. Przedalini 39, ul. Płocka 25, ul. 11 Listopada 24, ul. Daszyń-

skiego, 15 i ul. Wschodnia 55.

Jak z tego wynika wszystkie sklepy położone są na uboczu w stosunku do centrum Łodzi, a także placówki jak przy ul. Przedalini, Lubelskiej, czy Karolewskiej wskazują już wyraźnie na tendencję obniżenia dzielnic robotniczych, zdala od śródmieścia.

Uważamy, że przykład PCH powinien być „zaraziłowy”. Na przedmieściach powinny powstać sklepy z materiałami włókienniczymi, arty-

kułami gospodarstwa domowego, drogerie itp. słowem wszystkie placówki handlowe, których dotkliwy brak się w tych okolicach odczuwa.

Piotrkowska pełna jest magazynów jednobranżowych, położonych blisko siebie.

Ludność przedmieść również potrzebuje sklepów każdej branży w pobliżu miejsca zamieszkania.

Po tej linii powinny iść starania instytucji, rozbudowujących się placówek handlowych (O)

3 razy wyższa od wrocławskiej - najwyższa w świecie - będzie „iglica” w Raszynie

W przyszłym miesiącu rozpocznie się w Raszynie budowa nowej, potężnej radiostacji nadawczej o mocy 200 KW.

Nowa radiostacja posiadać będzie największy na świecie maszt antenowy o wysokości 355 metrów. Żelbetonowy fundament olbrzymego zbudowany będzie na obsadzonych w ziemi piętnastometrowych palach.

Przy budowie olbrzymiego masztu antenowego zastosowany będzie nowoczesny dźwig bez liny, poruszający się na oponach pneumatycznych. Wyciągiem tym, dostarczane będą materiały budowlane na wyższe kondygnacje. Po zakończeniu budowy, dźwig zostanie oddany do użytku zwiedzającym radiostację, którzy będą mogli z wyżyn masztu antenowego oglądać rozległy widok

na okolice Warszawy.

Maszt podtrzymywany będą cztery kondygnacje lin stalowych, które na dwunastu obciążaczach umocowane będą w tkwiących w ziemi wieloto-

nowych blokach betonu.

Instalacja nowego nadajnika, którego aparaturę dostarczy przemysł czechosłowacki, potrwa około trzech miesięcy. Tyle też czasu zajmie montaż masztu antenowego do nowej, najsilniejszej w Polsce radiostacji, która zostanie oddana do użytku w połowie roku 1949.

Inauguracja roku akademickiego na PWSP w Łodzi

W dniu 12 grudnia br. odbyła się w Auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi przy Al. Kościuszki 21 uroczystość inauguracji roku akademickiego 1948/49. Otworzył ją Rektor Szkoły Prof. dr Stanisław Śreniowski przemówieniem do studentów, po czym prof. dr Natalia Gąsiorowska-Grabowska złożyła sprawozdanie rektorskie, ilustrując szybki i duży rozwój uczelni.

Do przemówień przedstawicieli ministra Oświaty, przedstawicieli młodzieży i przedstawicieli pierwszego absolwentów Szkoły nastąpiła immatrykulacja studentów I roku.

Uroczystość zakończona została wykładem inauguracyjnym prof. Rolfskiego Ignacego pt. „Dydaktyka i logika”.

Uroczystość stanowiła zarazem pożegnanie przez Uczelnię jej dotychczasowego Rektora prof. dr. Natalię Gąsiorowską, której gorące podziękowania za jej pracę złożył Rektor i młodzież.

KREMY »MIRACULUM«

ULTRASOL
KWIAT PODHALAŃSKI
MIRA
OXA
GOLD CREAM, luksusowy
LANOLINOWY

SPRZEDAŻ HURTOWA we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach
Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego
żądać w Domach Towarowych i Spółdzielniach, (K 833)
w Państwowych Skleпах Chemicznych, Powszechnych

Setny z kolei »włókienniczy« Dom Dziecka za 75 milionów zł

(1) Przemysł włókienniczy posiada już 100 żłobków i przedszkoli. Jubileuszowy, setny żłobek różni się jednak nieco od poprzednich. Podczas gdy tamte urządzone w różnych budynkach przyfabrycznych i pałacach, setny Dom Dziecka buduje się od podstaw. Powstaje przy fabryce dziewiarskiej im. Ofiar 10 września, w Łodzi. Koszt budowy tego Domu,

w którym znajdzie opiekę 220 dzieci, wyniesie 75 milionów zł.

Budynek został już wzniesiony. Ostateczne wykończenie gmachu i zainstalowanie urządzeń żłobka i przedszkola nastąpi wiosną.

Już niedługo dwieście dzieci dziewczarek znajdzie się w nowym Domu Dziecka, przystosowanym pod każdym względem do ich potrzeb.

Wyścig ludnościowy Łódź - Warszawa

(1) Z Urzędu Statystycznego otrzymaliśmy interesujące cyfry obrazujące rozwój Łodzi i Warszawy w latach powojennych.

W styczniu 1945 r. Łódź liczyła 362 tys. mieszkańców, Warszawa 122 tysiące. Oczywiście byli to prawie wyłącznie mieszkańcy Pragi.

W styczniu 1946 r. liczba mieszkańców Łodzi wzrosła do 502.527 tys. W Warszawie w tym czasie przybyło przeszło 350 tysięcy. Stan ludności w dniu 1 stycznia 1946 wyno-

sił 473.600. W rok później Łódź miała 551.653 tys. mieszkańców, a Warszawa - 541.493.

Wreszcie 1 stycznia 1948 roku liczba mieszkańców Warszawy wynosiła 576.037, a Łodzi - 575.312. Warszawa pobiła więc Łódź.

W październiku br. liczba mieszkańców zarówno Warszawy jak i Łodzi przekroczyła 600 tysięcy. W dniu 1 listopada 48 r. Warszawa miała 600.051 mieszkańców. Łódź - 608.668

Pabianice będą miastem „benzynowym”

W związku z notatką „Dziennika Łódzkiego”, w której pisaliśmy, że Pabianice, miasto, posiadające 40 tys. mieszkańców nie posiada stacji benzynowej, otrzymaliśmy od Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego interesujący list Dowiadujemy się z niego, że instytucja ta przejmuje w chwili obecnej w Pabianicach, przy ul. Żymierskiego 34, obiekt, na którym otwarta będzie wczesną wiosną stacja obsługi samochodów. Stacja będzie wyposażona w nowoczesny sprzęt techniczny i przeprowadzane będzie drobne naprawy samochodów. Przy stacji obsługi istnieć będzie stacja benzynowa, czynna przez całą dobę. (w)

POZNARSKIE MECH
WYTW. MEBLI

Meblostyl

M. GRUZIŃSKI & S.A.
ŁÓDŹ, ul. STALINA 69.
MEBLE staniawy! Sypialnie na raty, wpłata 50%. Szafla, biblioteka, kredensy orzechowe, kuchenne - największy wybór. (K 20)

Pan z lumbago nie lubi rumbly „Ty bądź za kobietę” - mówi tancerz do tancerza

Duża sala słabo oświetlona. Podłoga przepiślowo wyszlizgana. Pan w modnie skrojonym garniturze stoi na czele wpatrzonej uważnie w jego nogi gromadki osób. W rytm muzyki jak najbardziej prawidłowo, ustawia obiekty ogólnego zainteresowania - nogi obute w błyszczące tyrolki.

Raz, dwa, trzy, cztery. Lewą przekłada się przez prawą, prawą wysuwa się spod lewej, krok w bok i obrót. Panie odwrotnie.

Gromadka zaczyna naśladować „mistrza”. Wszyscy przesuwa się rytmicznie, ale nie wszystkim „wychodzi”.

Nie trudno zgadnąć, że znajdujemy się w pewnej łódzkiej szkole tańca wśród gromadki „uczniów”. Okazuje się, że panie są zdolniejsze, panowie mniej pojętni. Jakiś młodzianem myli się w rytmie.

— Panie, co pan robi? — woła partnerka patrząc ze strachu na swoje pantofle.

— To nic, niech się pani nie przejmuj. Ja na przyszłą lekcję wyćwiczę, ale tak zaraz, to nie potrafię.

Mniej odważni panowie nie proszą do tańca pan. Nie chcą się ośmieszać. Albo stoją pod ścianą i obserwują tańczących, albo tańczą ze sobą. Ale to też niewygodne. Chwytają się nie zaradnie za ramiona.

— Ty bądź za „kobietę” — mówi jeden do drugiego.

— Nie wychodzi — mniej pojętny uczeń ociera pot z czoła.

Na sali znajduje się młodzież w wieku od lat 14 do 50. Ale większość stanowi młodzież szkolna, ok. lat 18. Ci, którzy nie mogą chodzić na szkolne zabawy, bo nie umieją tańczyć.

Już wszystko zapomniałem — tłumaczy mój partner, przydeptując mi palce — chodziłem już na dwa

kursy, ale później musiałem przerwać, bo mieliśmy dużo pracy w szkole.

Tańczy z wielkim przejęciem i liczy głośno na cztery. Jednocześnie wybija mi ręką takt na plecach.

Stanowczo, w ten sposób odtąnczone tango pozbawione jest „uroku”. Ale trudno, od tego jest nauka.

„Słuchacze” szkoła tańca „studują” z zapałem. Chodzą na wszystkie, tzn. niższe, średnie i wyższe kursy. Niektórzy z nich chodzą jednocześnie na dwa. Dwie, może 14-letnie dziewczynki „uczą” się przez trzy godziny bez przerwy. Widocznie, że względu na zbliżający się karnawał chcą posiadać całą „wiedzę” jak najszybciej.

Jakiś młodzieniec, w przerwie między jednym tańcem a drugim, uczy się geometrii. Wieczorem jeszcze będzie miał lekcję. Szkoda tracić czas. Reprezentanci starszego pokole-

tańczą z mniejszym zapałem. Częściej odpoczywają i patrzą trochę krytycznie na tańczącą młodzież. Ale sami nie próżnują także.

Pan, w sile wieku zwława podskakuje w takt rumbly. Wcale nie przeszkadza mu wyraźnie zarysowujący się brzuszek.

Muszę się trochę odmłodzić. Nigdy nie tańczyłem. Moja żona też nie umiała tańczyć, więc nie miałem kłopotu, ale teraz córka się ze mnie śmieje, więc postanowiłem się nauczyć.

Drugi pan, również po czterdziestce, nie tańczy rumbly.

— To za szybko dla mnie. Nie pozwala mi moje lumbago. Właściwie to przyszedłem zobaczyć jak taka szkoła wygląda.

Właściwie i ja po to przyszedłem. Ale przy okazji dowiedziałem się, że wcale nie umiem tańczyć. A dotychczas wydawało mi się, że umiem. W. T.

Wyjaśnia się sytuacja w boksie

Wchodzimy w okres mistrzostw drużynowych Polski



W niedzielę 19 będzie my mieli drugą serię rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski.

W dniu tym walczą będą następujące pary: Odra (Szczecin) — Warta, Gwardia (Gdańsk) — ZKK (Poznań).

Zabrze Śląsk — PaFaWag, Cracovia — Batory, IKS (Wrocław) — Zjednoczenie (Bydgoszcz), Gwardia (Warszawa) — Włóknarz (Łódź).

Już po niedzielnych spotkaniach sytuacja nieco się wyjaśniła. Zasadniczo zbyt wielkiej sensacji nie mieliśmy, z wyjątkiem zwycięstwa Gedania nad Wartą poznańską, która pierwszy swój mecz przegrała 6:10. Drugą niespodzianką był wynik remisowy mistrza Łodzi, Zryw w Wrocławiu z drużyną PaFaWag 8:8.

Przypomnijmy sobie wyniki:

Gedania — Warta 10:6, PaFaWag — Zryw 8:8, Batory — Radomiak 12:4, Zjednoczenie (Byd.) — Lublinianka 10:6,

Włóknarz (Ł.) — Gwardia (Rzeszów) 14:2.

Wyniki te mówią, że i w tym roku tak zwane „prowincjonalne” kluby nie potrafią, mimo wszystko, odegrać zbyt wielkiej roli. Jedynie pięściarze Wrocławia zapowiadają się dobrze i kto wie, czy nie potrafią zakwalifikować się do drugiej ligi, zwyciężając Ślązaków. Wrocławianie znajdują się w trzeciej grupie razem z Zrywem, a więc z wielkim zainteresowaniem będziemy oczekiwać przyjazdu „wagoniarzy” z Wrocławia do Łodzi na mecz rewanżowy. Jeżeli Zryw potrafi wygrać z wicemistrzem Śląska Zabrzem i zdobyć dwa punkty w meczu rewanżowym z PaFaWag to

mistrz Łodzi zakwalifikuje się do pierwszej ligi.

Przyjrzyjmy się sytuacji w grupie piątej, gdzie znajduje się drużyna Łódź. Włóknarza. Otóż w niedzielę, jak zaznaczyliśmy, Łódzianie walczą będą w Warszawie z Gwardią. Od wyniku tego spotkania zależy, czy Włóknarz zakwalifikuje się do pierwszej, czy drugiej grupy drużyn ligowych.

I tak w poszczególnych grupach sytuacja przedstawia się następująco:

Grupa I: prowadzi Gedania przed Wartą i Odrą ze Szczecina, która nie miała jeszcze żadnego meczu.

Grupa II: ani Gwardia (Gdańsk), ani ZKK (Poznań) nie walczyły jeszcze.

Grupa III: Zryw i PaFaWag mają równą ilość punktów, a Zabrze nie walczyło.

Grupa IV: Batory wysunął się zdecydowanie przed Radomiakiem.

Natomiast Cracovia nie walczyła jeszcze.

Grupa V: Na pierwszym miejscu znajduje się Włóknarz. Mecz z drużyną Kolczyńskiego i Szymury zdecydowanie ostatecznie o kolejności. W każdym razie, z góry można powiedzieć, że Rzeszów nie odegra żadnej poważniejszej roli.

Grupa VI: Zjednoczenie (Bydgoszcz) zapewne bez większego trudu zdobędzie pierwsze miejsce, pokonując pięściarzy Lublinianki, a z IKS Wrocław — zespół Bydgoszczy.

Sezon bokserski mamy więc w całej pełni. Mistrzostwa drużynowe Polski rozgrywane w sześciu grupach spełniają wielką rolę propagandową, a jednocześnie przyczyniają się do podniesienia poziomu poszczególnych drużyn. Dla zawodników indywidualnych zawody te mają również pierwszorzędne znaczenie, a kapitanowi sportowemu PZB dostarczają bogaty materiał porównawczy.

Gorączka przed wyjazdem

juniorów do Pragi

Wczoraj wieczorem przebywający w Łodzi trener PZB Feliks Sztaam otrzymał alarmujący telefon. Wzywano go do natchmiastowego przyjazdu do Wrocławia na zbiorke pięściarzy polskich, wyznaczonych do reprezentacji państwowej na mecz juniorów Polska — Czechosłowacja.

Stamm miał inny projekt. Szybko spakował swoje manatki w YMCA i pierwszym pociągiem odjechał do Wrocławia.

Na dworcu kolejowym zamieniamy z nim kilka słów.

— Zaszła zmiana nie tylko w składzie reprezentacji Polski, ale również i w kierownictwie.

— A więc kto pojedzie?

— Zaplatka, Bęc, red. Dal i moja skromna osoba (Sztaam).

— A kto z zawodników?

— Liedtke, Brzózka, Kruza, Matloch, Ratajczak, Kazimierzczak, Sznaider, Grot i Stec.

— Jak będzie w Pradze?

— Trudno przewidzieć?

— Reprezentacja jest silna.

— Zasadniczo, biorąc powinni nasi zawodnicy powtórzyć wynik z Wrocławia. Mam prośbę do prezesa ŁOZB, żeby przypiliował Brzózkę.

Oy stawiał się na umówioną godzinę wyjazdu we Wrocławiu przed wyjazdem do Czechosłowacji.

— Niewątpliwie wszystko będzie w porządku i niewątpliwie prez. Stępień doloży wszelkich starań, by Brzózka mógł w porę zdążyć na wyznaczony termin.

Ciekawe rozgrywki...

Tabela ligi koszykowej

Po ostatnich trzech meczach o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej sytuacja w tabelce przedstawia się następująco:

1) ZKK Poznań	6	6:0	310:162
2) YMCA Łódź	6	5:1	245:190
3) TUR Łódź	7	3:4	256:231
4) AZS Warszawa	7	3:4	210:201
5) Warta Poznań	6	3:3	175:180
6) AZS Kraków	7	2:5	214:268
7) Zgoda	6	1:5	207:243
8) Wisła Kraków	5	1:4	135:173

a pozostałymi aż do 6 miejsca. Różnice między TUR, Wartą i AZS warszawskim są niewielkie. Przesunięcia na tych pozycjach mogą w każdej chwili nastąpić przy następnych spotkaniach.

Piłka koszykowa, obok spotkań bokserskich o mistrzostwo Ligi, stała się teraz atrakcją sezonu, zanim nie wyjdą na lod nas hokeiści.

Przyjadą do Łodzi koszykarze czescy

W początkach stycznia przyjadą do Polski męska drużyna koszykarzy czeskiego klubu „Sokol” Zliskov. Zespół czeski został zaproszony przez Centralę AZS, która uzyskała już potrzebne zezwolenia, zarówno ze strony GUKF, jak i PZPR.

Koszykarze czescy bawili mają w Polsce od 1—9 stycznia. W tym czasie projektuje się 6 ich występów w dniach: 1 i 2.1. — w Krakowie, 5 i 6.1. w Warszawie oraz 8 i 9.1. w Łodzi.

Impreza ta została pomyślana tak, że w pierwszym dniu goście grać będą z miejscowym AZS, następnie zaś dnia przeciwnikiem ich będzie reprezentacja miasta.

Paryż-AJK (Sztokholm) 3:2

Wobec 15 tys. widzów odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Paryża, złożoną z graczy zawodowych oraz szwedzkiej drużyny AJK ze Sztokholmu.

W spotkaniu tym sześciu zwycięstwo w stosunku 3:2 (3:1) odnieśli paryżanie.

Porażka hokeistów szwedzkich w Anglii

Szwedzki klub hokejowy IK „Goeta” w ramach swego tournée po Anglii, rozegrał w Paisley mecz z miejscową drużyną „Paisley Pirates”.

Mecz ten zakończył się nową porażką hokeistów szwedzkich, którzy tym razem przegrali w stosunku 6:11.

Mają za sobą 162 tys. km

E. Konopka mistrzem turystycznym na motocyklu

1 grudnia br. sekcja motorowa LKS zdawała swój egzamin na walnym rocznym zebraniu, oraz wybierała swą nową władzę.

Złożono również sprawozdania. W minionym sezonie na 18 wycieczkach zespołowych, 10 zjazdach i 3 rajdach brało udział 160 członków sekcji, przejeżdżając zespołowo 162.500 km. Zespół LKS zajął pierwsze miejsce w następujących zjazdach:

9.5. o Puchar Ziemi Sieradzkiej — Zduńska Wola przejeź. 70 maszyn — 13.270 kilometrów.

11.7. Zjazd Plakietowy Zakopane 23 maszyny — 17.850 km.

25.7. Zjazd Plakietowy Wrocław 17 maszyn — 8200 km.

22.8. Zjazd Plakietowy Zabrze (II roku z rzędu) 59 maszyn — 27.140 km — puchar ten zdobyty został po raz pierwszy w roku 1947. Zdobyto pierwsze miejsce za największą ilość maszyn oraz pierwsze miejsce za wyglądem reprezentacyjny zespołu.

27.8. II miejsce Zjazd Plakietowy Łowicz 78 maszyn — 7950 km.

3.10. III Zjazd Plakietowy Warszawa 18 maszyn 4750 km.

Mistrzem w turystyce został Edmund Konopka, który przejechał 5690 km. Wice mistrzem Włodzimierz Koseluk (4510 km.).

Indywidualnie w wyczynach turystycznych wysunął się na czoło Wacław Perkowski (Dzierżanów) przejeżdżając 15.646 km. rejestrowanych. W wyczynach sportowych osiągnął wspaniałe rezultaty i tak:

6 maja w wyścigu szosowym Dzierżanów w kat. 250 cm zajmuje I miejsce i ma najlepszy czas dnia.

16 maja w wyścigu ulicznym Wałbrzych w kat. 250 cm zajmuje I miejsce i ma najlepszy czas dnia.

17 maja wyścig szosowy Wałbrzych w kat. 250 cm II m. 350 cm, III m.

23 maja wyścig uliczny Wrocław w kat. 250 cm. I miejsce.

8 czerwca wyścig uliczny w kat. 250 cm I miejsce.

11 lipca wyścig uliczny Dzierżanów w kat. 250 cm I miejsce, w kat. 350 cm II miejsce.

8 sierpnia wyścig uliczny Kłodzko w kat. 350 cm. I miejsce w kat. 500 cm. II miejsce.

10 października wyścig uliczny Dzierżanów w kat. 500 cm II miejsce.

17 października wyścig na żużlu Wrocław w kat. 500 cm II miejsce.

17 października Błękitna Węstga Odry Wrocław w kat. 350 cm II miejsce, w ogólnej klasyfikacji III miejsce.

Jak widzimy, motocykliści LKS zasłużyli na pochwałę.

O budowie hali sportowej w Łodzi

Jak potrzebna jest Łodzi hala sportowa, nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć.

Cieszymy się, że wstępne prace zostały już zapoczątkowane. Jest nadzieja, że w przyszłym roku hala, przynajmniej w części zostanie oddana do użytku. Komitet budowy hali boryka się jednak z poważnymi kłopotami natury finansowej.

Dobrze byłoby, żeby na dzisiejszym zjeździe zapadły jakieś konkretne uchwały, zmierzające do przyspieszenia budowy hali.

Jesteśmy przekonani, że nie ma Łódzianina, który nie doceniłby znaczenia tej sprawy. Wspólnymi siłami potrafimy przedźwignąć ten gmach, który stanie się ośrodkiem kultury fizycznej wśród młodzieży robotniczej Łodzi.

Dziś wielki wiec sportowców łódzkich

Dziś o godz. 17 w sali przy ul. Nowotki 16 odbędzie się wielki wiec manifestacyjny sportowców łódzkich.

Na zebranie to przybędą działacze sportowi i przedstawiciele organizacji młodzieżowych nie tylko z samej Łodzi, ale z terenu całego woj. łódzkiego.

Zjazd ma być manifestacją polityczną sportowców z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

KARBID
GRUBEJ GRANULACJI
dla RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁU
cena za bęben 100 kg zł 3.936,—
sprzedaje
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Oddział w ŁODZI — ul. ŻWIRKI 11.
(K. 332)

Tadeusz Dołęga-Mostowicz
PAMIĘTNIK
114) **PANI HANKI**
POWIEŚĆ

Kieruję wieloma przedsiębiorstwami. Tysiące ludzi wychowuję według swoich przekonań. A jednak przekonałem się, że to nie jest szczęście.

— I dlaczego? — zapytałam.
Na jego wysokim czole zarysowały się głębokie pionowe bruzdy:

— Widzi pani, dlatego, że każdy mężczyzna, jak przypuszczam, ma w sobie dwóch ludzi: jeden to jest człowiek, drugi to jest mężczyzna. Nie umiem się wysławiać, nie mam żadnego wykształcenia, ale pani i tak mnie zrozumie. Otóż jako człowiek jestem szczęśliwy. Wiem, że pracuję z pożytkiem dla społeczeństwa, wiem, że przedstawiam, mniejszą lub większą, ale na moje wymagania wystarczającą wartość, że otacza mnie uznanie i szacunek. Gdybym dziś umarł, żałowanoby mnie jako uczciwego kontrahenta, jako sprawiedliwego pracodawcę, jako dobrego obywatela. Ale widzi pani, nikt by po mnie nie płakał.

— Czy pan jest tego pewien?
— Najzupełniej. Nikogo nie mam bliskiego. Jako człowiek prywatny jestem zupełnie sam. Jako mężczyzna jestem sam. Rozumiem mnie pani? Nie mam żony, nie mam rodziny, nikogo.

— Ach, mój Boże — zaprotestowałam. — przecież posiadanie żony nie wyklucza jeszcze uczuć, które możemy żywić dla kogoś z nami niezwiązanego, uczuć którymi ten ktoś nam odpowiada.

— Rozumiem, co pani chce powiedzieć. Otóż ja się do takich rzeczy, proszę pani nie nadaję. Nie umiem tego. Proszę mi darować brutalną szczerość.

Ale nie chcę maskować się przed panią. Nigdy nie miałem kochanki. To znaczy nigdy nie miałem kobiety, którą łączyłby ze mną najmniejszy bodaj sentyment. Nie lubię półśrodków. Nie lubię komedii. Te kobiety, z którymi się stykałem, podobnie na te rzeczy patrzyły. Ja płaciłem, one brały pieniądze.

— To straszne. Nie uwierzę, by to panu wystarczyło.

— Przez długie lata wierzyłem, że mi wystarczy. Ale...

Urwał nagle, gdyż weszła ciotka Magdalena, a za nią Józef z tacą. Gdy Józef wyszedł, pan Jurgus zwrócił się do ciotki Magdaleny.

— Bardzo szanowną panią dobrodziejkę przepraszam, ale właśnie mam tu z panią Renowicką ważną i zupełnie prywatną rozmowę, którą muszę szybko skończyć, gdyż mój pociąg za godzinę odchodzi. Niech się pani łaskawie na mnie nie obraża za szczerość.

W ciotkę jakby piorun strzelił. Poczzerwiała, rybim ruchem poruszyła kilka razy wargami, zerwała się z krzesła i mamrocząc jakieś słowa, których niepodobna było rozróżnić, wybiegła drobnym kroczkiem z pokoju. Gdyby ten człowiek wiedział, ile trudu mu kosztowało powstrzymanie się od śmiechu. Jak żyje jeszcze nie widziałam, by ktoś w taki sposób w obcym domu potrafił wykurzyć bądź co bądź starszą damę!...

Zaczął mówić tak, jakby nic, ale to absolutnie nie ważnego nie zaszło:

—przekonałem się, że ten drugi Jurgus, że ten Jurgus prywatny, co siedzi we mnie zapomniany i zakuchany przez pierwszego, też ma równe prawa i też domaga się swego szczęścia.

— Przypuszczam, że nawet na nie zasługuje.

Podniósł na mnie oczy i zapytał:

— Czy pani mówi poważnie?

— Ależ najzupełniej.

— A dlaczego pani tak sądzi?

— No, nie zamierzam panu robić komplementów,

ale jest pan młody, dzielny... Powiedziałabym bardzo męski. Zasługuje pan na osobiste szczęście.

Nic nie odpowiedział. Zdawał się szukać słów, od których zacząć. Wewnętrznie wprost trzęsłam się z niecierpliwości, chociaż oczywiście domyślałam się, co mi chce powiedzieć. Wreszcie odezwał się:

— Kiedyś zobaczylem panią. Od tej chwili nie umiałem pani zapomnieć. Później u jednej z pani przyjaciółek przypadkiem zobaczyłem pani fotografię. Wiele razy przyjeżdżałem do Warszawy, w nadziei, że uda mi się panią poznać.

Nalał sobie do szklanki dużo whisky i widocznie zapomniiał o wodzie sodowej, gdyż przechylił szklankę jednym haustem.

Pod drzwiami rozległo się skrzypnięcie. Byłam niemal pewna, że jeżeli ktoś nas podsłuchuje, to tylko ciotka Magdalena. Tym razem nie miałam czego ukrywać. Owszem. Niech posłysz, niech wie, jakim się cieszę powrotem. Niech nawet powtórzy, to, co usłyszała Jackowi. Do pewnego stopnia było mi to nawet na rękę, toteż gdy pan Jurgus zapytał mnie, czy może mówić zupełnie swobodnie (widocznie do jego uszu też dotarł ten dźwięk od drzwi), zapewniałam go, że nikt nas nie słyszy.

Zaczął mówić wolno, jakby każde słowo przychodziło mu z największym trudem:

— Nie umiem tych rzeczy... Zdaję sobie sprawę z całej absurdalności mego zachowania się. Ale nie mam innego wyboru. Pani jest mężatką. To już jedno wystarczyłoby, by mi zamknąć usta. Ani przez chwilę nie chcę w oczach pani uchodzić za żartowalca. Wolno mi przypuszczać, że jest pani z małżeństwa swego zadowolona, widzę zaledwie jedną szansę na tysiąc, że może być inaczej. Do śmierci nie darowałbym sobie jednak nie sięgnięcia po tę jedną szansę. Ma się rozumieć wszelkie porównania byłyby tu nonsensem. Myślę o porównaniach, jakie mogłaby pani przeprowadzić między swoim mężem a mną.

(D. c. n.)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253,60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 04,44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134,15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117,11
Straż Pożarna 2

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56),
Danieleckiego (Piotrkowska 127),
Gorczyckiego (Przejazd 59), Karolina Wscho
dnia 54), Zajackiewicza (Zielony Rynek
37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

Teatry

TEATR W. P. — ul. J. Traugotta Nr 27.
O godz. 19.15 „Krajkowicy i górale”.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21.
O godz. 19.15 „Lew na placu”.
TEATR KAMERALNY
BOMU ŻOŁNIERZ — Dąszyńskiego 34
O godz. 19.15 „Kadet Winslow”.
TEATR „LUTNIA” — Piotrkowska 243
O godz. 19.15 „Piekna Helena”.
TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18
Dziś teatr nieczynny.
TEATR „OSA” — ul. TRAUGUTTA Nr 1
(w sali „Syrany”, telefon 272,70)
O godz. 16 i 19.30 „Porwanie Sabinek”
z J. Węgrzynem.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina Nr 1:
„Zygmunt Kłosewski” (godz. 16, 18,
w niedz. 14), dozw. dla młodz.
BALTYK — ul. Narutowicza Nr 20:
„Młodość Maksyma” (godz. 17, 19, 21,
w niedz. 15), dozw. dla młodz., Co-
dzienne zmiana programu.
BAJKA — ul. Franciszkańska Nr 21:
„Trzech p. Ludwików” (godz. 18, 20,
w niedz. 16) dozw. dla młodz. od 1. 14
GDYNIA — ul. Dąszyńskiego Nr 2:
„Program Aktualności kraj. i zagr.”
Nr 42 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19,
20, 21).
HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4:
„Młodzi idą” (godz. 16, 18, 20, w
niedz. 16), dozw. dla młodz.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Harry Smith odkrywa Amerykę” —
(godz. 18, 20, w niedz. 16) dozw. dla
młodz.
POLONIA — ul. Piotrkowska Nr 7:
„Człowiek z karabim” (g. 17, 19, 21,
w niedz. 15), dozw. dla młodz. — Co-
dzienne zmiana programu.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/78:
„Sad Narodów” (godz. 18, 20, w nie-
dziale 16) dozw. dla młodz.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr 173:
„Tchórz” (godz. 16.30, 18.30, 20.30,
w niedz. 14.30) dozw. dla młodz.
REKORD — ul. Rzgowska Nr 2:
„Zakazane piosenki” (godz. 18.30, 20.30
w niedz. 16.30), dozw. dla młodz.).
ROMA — ul. Rzgowska Nr 84:
„Stalowe serca” (godz. 18, 20, w
niedz. 16), dozw. dla młodz.
STYLOWE — ul. Kilińskiego Nr 123:
„Dzieci ulicy” (godz. 16.30, 18.30,
20.30, w niedz. 14.30), dozw. dla mło-
dzieży od lat 16.
SWIT — Bałucki Rynek Nr 5:
„Jasne łany” (godz. 18.20, w niedz.
16), dozw. dla młodzieży od lat 16.
TECZA — ul. Piotrkowska Nr 108:
„Krajkowicy” (godz. 17, 19, 21, w niedz.
15), niedozwol. dla młodz.
TATRY — ul. Sienkiewicza Nr 40:
„Bohaterowie pustyni” (godz. 17,
19, 21, w niedz. 15) dozwolone dla
młodz.
WISLA — ul. Dąszyńskiego Nr 1:
„Baryłeczka” (godz. 16, 18, 30, 21, w
niedz. 13.30), niedozw. dla młodz.
WŁOŃNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16:
„Dwójka Gawroche” — (godz. 17, 19,
21, w niedz. 15), dozw. dla młodz. —
Codzienne zmiana programu.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr 16:
„Krajkowicy” (godz. 16, 18, 20, w niedz.
14), niedozw. dla młodz.
ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr 23:
„Pieśń tajgi” (godz. 15, 20, w nie-
dziale 15.30) dozw. dla młodz.

Rany odniesione w bitwie... z pasażerami leczy szpital dla wagonów

Czy pomyśleliście kiedyś, wzdychając z powodu wielkiego tłoku w tramwajach, że zagadnienie nie ogranicza się do chwilowej przykrości, jaką odczuwamy. Przez nadmierne obciążenie i silne parcie na szyciany — wagony zużywają się dużo szybciej.
Jeżeli dodamy, że tabor tramwajów miejskich zwiększył się w stosunku do stanu przedwojennego z 311 zaledwie do 364 wagonów silni-

kowych a linie tramwajowe wydłużą się, zrozumiemy jak silnie eksploatawane są wagony i jak ważnym zagadnieniem jest ich remontowanie.

Takie „szpitale” wagonów tramwajowych istnieją w 4 punktach miasta, przy wszystkich zajezdniach miejskich i podmiejskich. Kursujący tabor znajduje się pod stałą obserwacją i po odbyciu określonej ilości kilometrów poddawany jest kapitalnym remontom. Norma kursowania wynosi dla wagonów silnikowych 180 tys. km, a dla doczepnych — 230 tys. km. Po odbyciu takiej wędrowki, wagony idą na dłuższą „kurację” do warsztatów mechanicznych.

Obok mniejszych i średnich rewiżji oraz sporadycznych reperacji uszkodzeń w wypadkach ulicznych, warsztaty główne MZK wykonują planowo 12 remontów kapitalnych miesięcznie, polegających na kompletnej przebudowie wagonów. Wagon po takiej „kuracji odmładzającej” oddawany jest do użytku niemal jak nowy.

A teraz o kłopotach warsztatów Bardzo niekorzystna jest ich decentralizacja. Zwiększa to koszty remontów i powoduje duże niedogodności.

Dlatego też MZK przystępują w r. 1949 do budowy centralnych warsztatów przy ul. Tramwajowej. Kredyty inwestycyjne na ten cel przewiduje już budżet nadzwyczajny Zarządu Miejskiego.

Dzięki postawieniu nowych warsztatów, zwolnią się dotychczasowe ich pomieszczenia przy zajezdniach, odczuwających obecnie brak miejsc postojowych.

Dla uzupełnienia wiadomości o stanie taboru tramwajowego przypomnieć należy, że 30 wagonów silnikowych dla Łodzi zamówionych jest w Stoczni Gdańskiej. Dwa wozy próbné już się budują a po skontrolowaniu ich wykonana będzie cała seria, która z pewnością przyczyni się do zmniejszenia tłoku w tramwajach. (or)

Każdy robotnik może się uczyć

Uniwersytet Powszechny TUR (Dzieńca Bałuty). Warunki przyjęcia:
1. Wiek od 18 lat wzwyż.
2. Ukończona szkoła powszechna. Nauka bezpłatna.
Zapisy: od 10.12 do 31.12. 49 r. w gmieździałku, środy i piątki od godz. 5 do 7 wliczonym w szkole Nr 117 przy ulicy Sędziowskiej Nr 8/10.

Sprawa Władysława Lewandowskiego znów na wokandy e sądowej

Dn. 9 kwietnia rb. wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi został skazany na karę śmierci Władysław Lewandowski, policjant z okresu okupacji, który działając na terenie Kolużek „zasłynął” z okrucieństwa i bezwzględności.
Wyrok ten uchylił Sąd Najwyższy.
Wczoraj rozprawa przeciwko Lewandowskiemu została wznowiona w Sądzie Okręgowym. O przebiegu sprawy i wyroku zawiadomimy czytelników jutro. (w)

Ofiary

Bratnia Pomoc Studentów WSGW — za pośrednictwem redakcji „Dziennika Łódzkiego” na Odbudowę Warszawy zł 10.000.—



WTOREK, 14 GRUDNIA 1948 R.
11.40 Kronika polityczna Rumunii. 12.04 Wiadomości południowe. 12.30 Muzyka polska. 12.45 Muzyka popularna z płyt. 14.35 Pieśni i piosenki włoskie i hiszpańskie. 15.05 Kwadrans tańców klasycznych. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 „Gazeta wychodzi o 2” — słuchowisko dla młodzieży. 17.25 Muzyka polska. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Występy zespołów świetlicowych. Transmisja z Teatru Polskiego. 19.10 Koncert symfoniczny z Katowic. 20.00 Dziennik Wieczorny. 22.00 Audycja słowno-muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Marmoladę i zabytki co popadnie ratuje PPPT

Prace Państwowego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Terenowych zatrudniony w okolicy Bolkowa, odkrył zatopioną w jeziorze przez Niemców kolumnę samochodów ciężarowych i osobowych, które się obecnie wydobywa.

Oddział Przedsiębiorstwa Poszukiwań Terenowych, zatrudniony w okolicy Bolkowa, odkrył zatopioną w jeziorze przez Niemców kolumnę samochodów ciężarowych i osobowych, które się obecnie wydobywa.

1250 milionów zł obrotu spożywczego PCH w Łodzi

Kierownictwo Hurtowni Spożywczo - Przemysłowej PCH w Łodzi wystosowało do Dyrekcji Generalnej PCH depeszę, w której zawiadania że hurtownia osiągnęła w dniu 7 bm. o godz. 15 sumę obrotów, przewidzianą planem rocznym, a wynoszącą 1 miliard 250 milionów zł.

Zaznaczyć należy, że Hurtownia PCH rozwinęła się ostatnio bardzo. Centrala jej mieści się przy ul. Kilińskiego 88, a filia przy ul. Piotrkowskiej 238, a hurtownia maki przy ul. Zagajnikowej 45. Ponadto hurtownia posiada 10 magazynów w różnych częściach miasta. (aw)

Przedłużenie trasy „siedemnastki”

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi podaje do wiadomości, że od dnia 15 grudnia 1948 roku trasa linii 17 w godzinach od 6 do 8 i od godziny 15 do 18.30 zostaje przedłużona od Placu Wolności przez Nowomiejską, Zgierską i Łagiewnicką do ul. Biegańskiego.

Wystawa sztuki międzynarodowej

Muzeum Sztuki przy ul. Dra Wiewiórowskiego 36, otwiera w dniu 15 grudnia 1948 Wystawę Sztuki Międzynarodowej pt. „Sztuka Łączy Narody”. Muzeum otwarte codziennie prócz poniedziałków i piątków od 10 — 17.

„O trwały pokój, o demokrację ludową”
Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych
NOWY 23 NUMER ZAWIERA
ciekawe i aktualne artykuły polityczne jak: „Walka z burżuazyjnym nacjonalizmem szczególnie ważne zadanie Partii Komunistycznej i Robotniczych”, „W przeddzień Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS” i wiele innych.
Już się ukazał w sprzedaży w kioskach „CZYTELNIKA”.

Zebrania odczyty

DZIA:
— W lokalu Ligi Kobiet, Andrzeja 1, o godz. 18 akademii z okazji Zjednoczenia Partii.
— W Szkole powsz., Kopcińskiego 54, o godz. 16.30 otwarcie świetlic Dzieci, przy szkołach powszechnych.
— W lokalu Okr. Izby Aptekarskiej, Piotrkowska 50, o godz. 19.45 odczyt mgr. J. Cymera pt. „Nowe leki w ostatnim dziesięcioleciu”.
— W Klubie „Wiedź”, Piotrkowska 133, o godz. 19.30 odczyt dr. W. Łukaszczyka pt. „Józef Mazini o Adamie Mickiewiczu”.
— W sali Domu Żołnierza, Dąszyńskiego 84, o godz. 20 akademii dla uczczenia Partii.
— W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53, o godz. 16.30 zebranie nauczycieli koła PPR Nr 4 szkół zawodowych.
— W lokalu Stron. Demokrat., Piotrkowska 78, II p. o godz. 19 odczyt mecz. J. Weiss-Bielskiego pt. „O strukturze spółdzielczej”.
— W sali przy ul. Piotrkowskiej 50, o godz. 20 posiedzenie naukowe Polsk. Tow. Farmaceutycznego w Łodzi.
— W lokalu własnym, Południowa 11, o godz. 19 akademii z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii dla członków cechu zegarmistrzów, włóknarzy i dziewiarzy.
— W świetlicy przy ul. Nawrot 27, o godz. 19 zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Budowlanych z okazji Kongresu Partii.
— W lokalu Zarz. Miejskiego, Plac Zwycięstwa 13, o godz. 18 zbiórka wszystkich członków ZMP odczyt celem uczczenia Kongresu Partii.
— W lokalu własnym, Piotrkowska 78, o godz. 18.30 zebranie inwalidów wojen. i akademii z okazji Kongresu Partii.

Humor

Strata
Dwaj chłopcy przechodzą do lekarza i jeden z nich mówi, wskazując koleżkę:
— On poknął klocek od łami-główni.
— A ty, jako dobry przyjaciel, przyprowadźśes go do mnie?
— Nie o to chodzi. Tylko, że to był klocek z mojej łami-główni.

UWAGA! UWAGA!
NOWOCZESNA PRACOWNIA KRAW ECKA
S. GINGLAS
ŁÓDŹ, NARUTOVICZA 37
PRZYJMUJE WSZELKIE ZA-MÓWIENIA DAMSKIEGO I MĘSKIEGO KRAWIECTWA DLA POSIADACZY KUPONÓW PRZYZIAŁOWYCH, CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ORAZ STUDENTÓW WSZELKICH UCZELNI — 10% RABAT Z CEN ZATWIERDZONYCH.
WIECZNE PIÓRA
SPRZEDAŻ, NAPRAWA, KUPNO UŻYWANYCH
M. GAZICKI, ul. Piotrkowska 9, (w podwórku). (K. 257)

OGŁOSZENIE
o numeracji nieruchomości i mieszkań na terenie m.Łodzi.
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Ewidencji Ludności — przypomina wszystkim posiadaczom i zarządcom nieruchomości o obowiązku przestrzegania §§ 3—6 obwieszczenia Nr 3 z dnia 21. 7. 1946, zawierającego rozporządzenie Prezydenta Miasta o numeracji nieruchomości i mieszkań na terenie m. Łodzi.
W myśl tych przepisów — wszystkie lokale samodzielne (mieszkania zamieszkałe, niezamieszkałe i lokale użytkowe) winny być zaopatrzone w kolejny numer, umieszczony w postaci tabliczki o rozmiarach przynajmniej 5 x 7 cm z czarną cyfrą na białym tle, nad wejściem do każdego lokalu, nad każdym wejściem do sieni, klatki schodowej itp. winien być umieszczony wykaz numerów lokali, do których wejście to prowadzi w postaci białej tabliczki z czarnymi cyframi.
Numeracja lokali winna rozpoczynać się od budynku frontowego (o ile taki istnieje) i od lokali parterowych.
W bramie lub wejściu do każdego domu, w miejscu widocznym, winien być umieszczony trwały i w miejscu dostępnym wykaz numerów wszystkich bez wyjątku lokali danej posesji z wyszczególnieniem nazwisk i imion głównych lokatorów i sublokatorów, sporządzony czytelnie. Pod tym wykazem na specjalnej wywieszce winno być podane nazwisko, imię i dokładny adres osoby, prowadzącej meldunki oraz informacja gdzie i u kogo przechowywana jest domowa książka meldunkowa.
Winno nieprzechowywania wyuszczonych wyżej przepisów karami będą w trybie administracyjnym z mocy art. 25 pkt 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1932 roku (Dz. U.R.F. Nr 33, poz. 390), niezależnie od zastosowania środków postępowania przymusowego w myśl § 43 ust. (6) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 roku o meldunkach i księgach ludności (Dz. U.R.F. Nr 54, poz. 469).
Łódź, dnia 11 grudnia 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Przetarg nieograniczony
PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 31
w ZGIERZU, ul. DŁUGA Nr 43 — ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na kapitalny remont samochodu osobowego
OPEL „KAPITAN”.
Oferty należy składać w biurze: Państwowe Zakłady Przemysłu Welnianego Nr 31 w Zgierzu, przy ulicy Długiej Nr 43, do dnia 17. 12. 1948 r., do godziny 10, gdzie też można otrzymać bliższe informacje.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz umiawienia przetargu bez podania powodu. (K. 830)

KOMPLETY BUCHALTERII PRZEBITKOWEJ FINANSOWEJ - LISTY PLACY MAGAZYNOWEJ SKRZYŃKI do KARTOTEK - POLECA: Z. KULIGOWSKI
ul. PIOTRKOWSKA 109, m. 8, Telefon 276,11. (K. 247)
SAMOCHOÓD
„PACKARD” LIMUZYNE w najlepszym stanie
SPRZEDA okazjonalnie
Firma: Maciejewski, POZNAŃ, ul. DĄBROWSKIEGO Nr 81, Telefon 43,14 i 45,57. (K. 802)

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Oddział w ŁODZI
POSZUKUJE KANDYDATÓW
na stanowiska kierownicze i pomocnicze do działów: HANDLOWYCH, ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZYCH, FINANSOWYCH.
Oferty prosimy składać w Biurze Oddziału przy ul. Żwirki Nr 11 — Referat Personalny, w godzinach urzędowych.
Warunki do omówienia.

Do Abonentów „Dziennika Łódzkiego”
Wobec zbliżania się terminu zamykania r-ków za rok 1948 prosimy uregulować do dnia 20. 12. 1948 r. prenumeratę za IV kwartał bieżącego roku, oraz odnowić na następny okres.
Nasze konto P. K. O. VII-567 „Czytelnik”. (wł.)
DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 344 (1249) 9

Okazyjnie sprzedamy kompletne urządzenie WYTWÓRNI CHEMICZNEJ w całości lub pojedyncze aparaty np.:

Kocioł parowy leżący 8 atm. 17,5 m² pów. ogrz. Aparat destylacyjny miedziowy, ogrz. parą z 200 litrów Sterylizator parowy poj. ca 3 m³ poziomy z wózkami. — Suszarnia próżniowa poj. ca 3 m³ z pompą — komplet. Przetwornica 10 KW 300 A 25 V i in.

Adres wskaże — Biuro Ogłoszeń „FAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „12,319”.

LEKARZE

Dr REICHER — specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Półdniowa 25, druga — siódma wieczorem. (k 78)

Dr MIRSKI — akuszerka, choroby Nr 257-23. (k 72)

Dr KUDREWICZ, specjalista: wenerologiczne, skórne, 8-9, 4-6. Piotrkowska 106. (k 73)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, wenerologiczne 8-10, 5-7. Narutowicza 2. (k 75)

Dr PROCHACKI, wenerologiczne skórne, 12-2, 4-6, Legionów 17. (12103 p)

Dr CHYLEWSKI specjalista: wenerologiczne, skórne, włosów, 4-6, Piotrkowska 164. (11424 p)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady zastrzyki, dentystryka. Analizy. Piotrkowska nr 3. (k 67)

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszerka. Przyjmuje 2-7. Sienkiewicza 51. (k 253)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne, skórne — ul. Piotrkowska nr 103/6, tel. 139-52. (k 77)

Dr PIETRZAKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11-12, 15-16. Sienkiewicza 73. (k 68)

Dr VOGEL — specjalista chorób kobiecych, akuszerka, Narutowicza Nr 4, telefon 260-92. (k 95)

Dr GLAZER, skórne, wenerologiczne, powróżni 5-8. Andrzeja 23. (k 76)

Dr CZERNIELEWSKI — choroby skórne i wenerologiczne. Piotrkowska 38. (k 521)

LEKARZE DENTYSCI

DENTYSTA Wodnicki Stanisław Specjalista: Korony, mostki, porcelanowe. — Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 125)

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — ul. Piotrkowska 8. (k 93)

GABINET dentystryczny Mieczysława Tuchasznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 312)

POSZUKIWANIE PRACY

SAMOTNA kulturalna pani prowadzi gospodarstwo u jednej osoby, może być wyjazd. Oferty pod „Samotna”. (11662 g)

KSIĘGARZ, buchalter i kasjer poszukuje zajęcia od 1 stycznia. Oferty: „Referencje — polecenia” do „Dziennika Łódzkiego”, Piotrkowska 96. (12136 p)

KSIĘGOWY — najchętniej ark. rozliczeniowy. Poszukuje pracy. Oferty „12149”. (12149 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

PAŃSTWOWA Fabryka Metalowa poszukuje — kierownika Administracyjno-Handlowego oraz kierownika Finansowego. Warunki dobre. Wyczerpujące oferty pod Nr. 1313. Składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 133. (k 673)

SPÓŁDZIELNIA Wydawnicza poszukuje rutynowanych korektorów. Pożądana znajomość języków obcych. Szczegółowe oferty składać w administracji pod „Rutynowany korektor”.

POTRZEBNA pomoc domowa. Jaracza 38, m. 13, godz. 8-12. (k 808)

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu piśmiennego. Piotrkowska nr 11. (k 811)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Piotrkowska 182-27, od zaraz — uczciwa. (11687 g)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje. Kilińskiego 22, m. 2. (12144 p)

POTRZEBNA samodzielna, uczciwa gospodyni, Andrzeja 24, m. 12. (12145 p)

30 PROCENT przedstawicieli przed stawicielek podróżujących potrzebni. „Elkowencja”. (11967 s)

POTRZEBNA pomocnica domowa na przychodne, ul. Piotrkowska nr 192/3. (12147 p)

UCZENNICĘ na maszyny ręczne przyjmij. Oferty „Przyszłość”. (12152 p)

PLANISTY POSZUKUJE OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA OŚWIATOWA. WARUNKI DO OMÓWIENIA. ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 149. SEKRETARIAT, godzina 8-16. (K. 800)

KUPNO I SPRZEDAŻ

WÓZKI DZIECIĘCE w dużym wyborze. Najtańsze frędło zakupu. Łódź, Więckowskiego 5. (Śródmiejska, I piętro). (11889 p)

CENTRUM miasta magazynu, stajni, garaże, biura z urządzeniem od stajni. Oferty pod „Magazyn”. (12119 p)

KUPIĘ sklep rzeźniczy najchętniej w warszacie. Oferty administracji „Rzeźnik”. (11679 g)

ZNANY przedwojenny ZAKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY Tapieszka Pawełczyka — obecnie KILIŃSKIEGO 145, tel. 155-31 poleca: Tapczany, fotele oraz meble nowe i używane. Kup, no — zamiana. (K 476)

PLAC budowlany, działka willowa kupię. Oferty pod „Kupno”. Piotrkowska 96. (12118 p)

BRYCZESY zanim kupisz obejrzyj u Wojciechowskiego. Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 44)

FILATELIŚCI! Są do nabycia KARNETY z WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI w sklepach „CZYTELNIK” ul. PIOTRKOWSKA Nr 96, ul. PIOTRKOWSKA Nr 53, ul. PIOTRKOWSKA Nr 147. Ilość ograniczona. (wl.)

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia. Naprawy — kupno — sprzedaż. Suprem, Jaracza 40. Telefon 107-76. (k 617)

KAPELUSZE damskie, męskie, duży wybór poleca sklep, Piotrkowska 190. (k 28)

FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuje. Fototechnika, Łódź, Piotrkowska 81. (k 520)

KOMIS. Przyjmujemy do komisowej sprzedaży różne przedmioty, Piotrkowska 3. (11582 p)

LINOLEUM, TAPETY, WIECZNE PIORA, OZDOBY CHOINKOWE — poleca Chajm, Piotrkowska 118. (k 220)

APARAT RADIOWY wysokiej klasy 120 volt — najchętniej z adapterem — kupimy. Reflektujemy tylko na aparat najwyższego gatunku. Zgłoszenia: Łódź, ul. Jaracza 19, tel. 265_01 (K. 803)

TANIO kupisz, korzystnie sprzedaż używane meble. Firma Sienkiewicza 3. (k 810)

SPRZEDAM meble komplety i pojedyncze oraz kuchnię gazową i piec stalobalony „amerykański”. Piotrkowska 87, m. 7, 4-5. (k 813)

UMYWALKĘ lekarską oraz dwa duże lustra sprzedam. Piotrkowska 211, m. 20. (12141 p)



Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK” Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 307-15

Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 18-14, tel. 125-64

Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02

Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 126-64

Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 10 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 10 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty. **RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH:** Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm 1 dwuszpaltowe 100% drożej.

JGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 55,— zł za 1 mm szpalty, od 200 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 kam 50%. Ponad 50 mm i 2-kamowe 100%. 2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%. 3. Za niedziele i święta 300%. 4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486 Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 95, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74. Opłata miesięczna z odbiorem na miejscu zł 120,— z przesyłką pocztową zł 135,— z dostarczeniem do domu zł 170,— Konto P. K. O. Nr VI 567 Oddział w Łodzi

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Osw. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

KUPIĘ szpilmaszynę tkacką małą. Tel. 267-95. (k 812)

WÓZEK dziecienny spacerowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość, Sienkiewicza 63; m. 5, godz. 14-16. (12135 p)

SPRZEDAM 1/4 domu przy Pomorskiej od właściciela. Oferty „500.000” Dziennik. (12137 p)

SKLEP (śródmieście) z pracownią krawiecką odstąpię, wydzierżawię, przyjmę wspólnika. Kartę ziemleńniczą mam. Zgłoszenia „Dziennik Łódzki” pod „Konfekcja”. (11968 s)

OPEL-Olimpie stan idealny sprzedam tanio byle zaraz 11 Listopada nr 113a u dozorczy. (12146 p)

SPRZEDAM tani stół, kredens, tapczan, łóżko, krzesła stan dobry. Zagajnikowa 6-97. (12153 p)

LOKALE

GARAŻU dla małej ciężarówki może być okolica Radwańskiej, Gdańskiej, Zeromskiego poszukuje. — Zgłoszenia telefoniczne 160-96. (12111 p)

2 POKOJE biurowe urządzenie centrum wynajmiemy. Oferty: „Biuro”. (12121 p)

STAJNIE na 10 koni skanalizowana wynajmiemy, centrum. — Oferty „Stajnia”. (12120 p)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Hoteli Miejskich w Łodzi ogłasza przetarg nie ograniczony na dzierżawę szatni w hallu w Grand Hotelu przy ul. Piotrkowskiej Nr 72.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę szatni” należy składać w biurze Dyrekcji Hoteli Miejskich przy ul. Piotrkowskiej Nr 67 do dnia 26 grudnia 1948 roku, do godziny 10.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11. Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze Dyrekcji przy ul. Piotrkowskiej 67 w godzinach urzędowych.

Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy należy wpłacić do kasy Dyrekcji lub KKO m. Łodzi na rachunek Nr 190.

Dyrekcja Hoteli Miejskich zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 13 grudnia 1948 roku.
HOTELE MIEJSKIE W ŁODZI.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU METALOWEGO poszukuje **INSPEKTORÓW KONTROLI FINANSOWO-ADMINISTRACYJNEJ** dla Warszawy, Łodzi, Gdańska, Wrocławia i Poznania.

Wynagrodzenie w/g obowiązujących przepisów.

Oferty z życiorysem nadsyłać — Naczelny Inspektor Kontroli C. Z. P. M. Warszawa, ul. Puławska 1 a. (K. 820)

Do Nr Km 222/48

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XIV rew. mający Kancelarię przy ul. Zamenhofa 4 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1948 r., o godzinie 10 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 199 odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy E. Maciejewski, składających się z: maszyny do pisania firmy „Brika”, szafy amerykańskiej i biurka — oszacowanych na łączną sumę z. 70.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (K. 819)

ZAMIEŃ 4 pokojowe mieszkanie z wygodami, z telefonem w centrum Katowic na podobne w Łodzi lub mińsze. Oferty pod „333” Piotrkowska 55. (k 807)

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów, dzielnicą obojetną. Oferty składać Łódź, 11 Listopada Nr 38, m. 12. (11683 g)

ZAMIEŃ dwa pokoje kuchnia wygodny gaz, woda miejska centrum III p. na podobne, większe, względnie trzy małe. Tel. 166 85. (12146 p)

SKLEP do odstąpienia z urządzeniem w hall „Geyera” front. Wiadomość tel. 151-09. (12134 p)

STUDENT medycyny izraelita — poszukuje pokoju. Zgłoszenia pod „R”. (11966 s)

POSZUKUJEMY sali odczytowej 100-200 m kw. centrum. Zgłoszenia tel. 260-40. (11970 s)

4 POKOJE komfort centrum Łódź, zamienię na takież 2 pokoje w Warszawie. Oferty „Telefon 272-33” Łódź, Piotrkowska 93 „Czytelnik”. (11960 s)

DOBRE zaprowadzony warsztat mechaniczno — ślusarski odstąpię, względnie przyjmę wspólnika. Oferty „Mechanik”. Administracja (12143 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU męskiego, damskiego, bielizniarskiego, wycuczą kursy IPR. Zapisy Jaracza 14.

BILANSIŚCI-księgowi, sporządzają bilanse po przystępnych cenach. Przebiłka amerykańska. Przyjmą także prowadzenie księgowości na godziny. Wiadomość, tel. 175-70.

ZGUBY I UNEWAŻNIENIA

ZGUBIONO portfel z dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Sokulowski Zygmunt, Wrocław, Łukasiewicza 15/6. (k 801)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i legity. Zw. Zaw. Kencler Wiesław. (k 814)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. Nazwisko Wozniak Stanisław, Obywatelska 130. (11683 g)

ZAGUBIONO 10 bm. dwa rysunki (plany) teatru, uprasza się o doręczenie za wynagrodzeniem. — Wschodnia 61, m. 8. (12159 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko, Teresa Doryk, Nawrot 2a-25a. (12151 p)

ZGUBIONO legitymację szkolną PSTP na nazwisko Cieślak Leszek. (12150 p)

ZGUBIONO dowody w dn. 11.12. br., książeczkę wojskową, legitymację PPR, leg. służbową, charakterystykę wydaną przez oficerów 7. O. P., czelecznik otrzymała krótkiej broni palnej, na nazwisko Krupiński Kazimierz. (11971 s)

ROZNE

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8 — najtańsze najszybsze zdjęcia legitymacyjne. (k 40)

Z POWODU choroby odstąpię 50 proc. udziału w dobrze zaprowadzonej szwalni i dzierżalni. Oferty do Dziennika Łódzkiego, sub. „Poważni reflektanci”. (12105 p)

PARYŻANKA, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów, Śródmiejska 6/6. (k 160)

ZA długi męża mojego Ryszarda WNUKA nie odpowiadam. — Ludomila Wnuk. (11969)

SZKOŁY i BIURA znają się TANI O I SOLIDNIE w SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK” PIOTRKOWSKA 96. **WELSCIE** z BRAMY. (K 4)

PLAN „SW” ZAGINAŁ (17)



Sytuacja była bez wyjścia. Drzwi na scho- dy zagradzało kilka osób. Za chwilę do miesz- kania wjeżdża pielęgniarka, przybyła ze szpitala dla umysłowo chorych, Agapit rozjechał się wkoło i zauważył, że drzwi do łazienki są n'e obstawione. Jednym skokiem rzucił się w tę stronę i zamam mu ktoś zdążył przeszkodzić, zatrzasnął drzwi za sobą.

Był to ostatni moment, gdyż do pokoju wkraczał już pielęgniarze. — Gdzie chory? — zapyt — jeden z n'ch. — Zamknął się w łazence! Wyprowadził nas w pole — rozległy się głosy. — W takim razie trzeba wyłamać drzwi — zawyrokował pielęgniarz. — Nie, nie! — zaniepokoił się właściciel, mieszkanca. — Potrzeba raczej ślusarza.

Podczas gdy dozorca poszedł po ślusarza, obecni wdali się z Agapitem w pertraktację przez drzwi. — Niech pan wyjdzie. Już pielęgniarzy nie ma. Puśćmy pana do domu — próbował pod- stępować Stefan. Ale Agapit spoglądał przez dziur- kę od klucza i nie dał się wciągnąć na kawal. — Gadajcie zdrowo! — odparł — a ja s'e stąd nie ruszę. Przecwnie, jeżeli nie odesłacie pielęgniarzy, popelnię czym szalony!

Nikt nie wziął sobie do serca pogroźki Aga- pita, a tymczasem starszy pan odkręcił oba kurki w wannie. Popłynęły strugi wody, buch- nęła para. Wanna wypełniła się szybko wo- dą. Agapit przyglądał się temu ze śmiertelnym spokojem. Na twarzy jego malowała się de- cyzja. On jeden wiedział, po co napuszczał wo- dę do wanny.